

odgłosy Brzeszcz

MIESIĘCZNIK

Nr 5 (161)
maj 2005
cena 2 zł
(w tym 7% vat)
nakład 1450 egz.
ISSN 1232-7948

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Największy Kapłan Świata



fot. arch. par. MBB w Jawiszowicach

Ks. Franciszek Janczy z Ojcem Świętym spotkał się już w 1980 r.

– Kiedy Karol Wojtyła był biskupem często odwiedzał seminarium, a już na pewno nie zabrakło go u nas w okresie Bożego Narodzenia. Śpiewaliśmy wtedy razem kolędy. Nasz repertuar kończył się zwykle na dwóch, trzech zwrotkach, a on potrafił ich z dwadzieścia zaśpiewać. I mówił: „Czemu was mamy nie nauczył? Ja mamy nie miałem, a umiem”. Słowa te zawsze wypowiadał z pogodą i humorem – wspomina ks. proboszcz Franciszek Janczy.

Święcenia kapłańskie proboszcz parafii Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach – Jawiszowicach ks. Franciszek Janczy przyjął z rąk arcybiskupa Karola Wojtyły w 1966 r. Nie był

wyświęcony z innymi kolegami z roku w czasie Niedzieli Palmowej na Wawelu, ze względu na przewidziany prawem kościelnym wiek kanoniczny.

Święceń doczekał się w czerwcu na święto Piotra i Pawła. W tym to dniu kardynał Wojtyła święcił księży Salwatorianów w Trzebini. – Popsułem im tam szyki, bo mieli wcześniej ustalone, kto gdzie będzie stał – mówi ks. Franciszek. – Tymczasem Wojtyła zauważył mnie i zawołał: „chodź tu Franek, będziesz tu koło mnie”. W trakcie święceń składając przysięgę posłuszeństwa długo milczałem gdy kardynał zapytał: „czy przyrzekasz mnie i moim następcom posłuszeństwo i szacunek”. W końcu odpowiedziałem – „przyrzekam”. Potem przy kolacji zapytał mnie, dlaczego tak długo zwlekałem z odpowiedzią. Rzekłem: „z ks. arcybiskupem to ja nie miałem wątpliwości, ale ci następcy mi się nie podobali”.

Święcenia kapłańskie ks. Janczego Karol Wojtyła wspominał – już jako papież – kiedy ten końcem lat 90. odwiedził go w Watykanie. Ojciec Święty zapytał go:

– W którym to roku cię święciłem?
– W 1966 Ojciec Święty, Milenium chrztu Polski – odparł ks. Janczy.
– Święty rok!
– Nie tylko rok, ale i rocznik.
– Tu można by dyskutować – zauważył papież. Kardynał Wojtyła na kapłana wyświęcił też w 1971 r. proboszcza parafii w Rajsku ks. Stanisława Kozianę i proboszcza parafii św. Urbana ks. Kazimierza Kulę w 1974 r.

– Karol Wojtyła interesował się pracą kapłańską każdego z nas i życiem naszych parafii. Na 20-lecie

(ciąg dalszy na str. 14-15)

Mamy strategię

Rada Miejska przyjęła Strategię Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miasta i Gminy Brzeszcze na lata 2005-2015. Dokument powstawał podczas cyklu warsztatów, w których brali udział przedstawiciele firm, zakładów pracy, organizacji pozarządowych, a także dzieci i młodzieży z gminy Brzeszcze. Str. 3.

Ciasny lokal

Policjantom z brzeszczańskiego komisariatu jeszcze przez co najmniej 3 lata przyjdzie pracować w trudnych warunkach lokalowych. Na cztery komisariaty podległe oświęcimskiej policji, nasz uchodzi za najgorszy pod tym względem. Str. 9.

Tu kupisz alkohol

W ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba nastolatków sięgających po alkohol. Trudno się dziwić, bo jest on ogólnie dostępny. Kupić go może każdy, nawet nieletnia młodzież. Daleko nie trzeba szukać. W rządzie prywatnych sklepików na os. Paderewskiego przed blokiem 5 są takie, w których małałat dostanie piwo, papierosy na sztuki, a nawet wino w butelkach po oranżadzie. Str. 13.

The Avalanche u progu kariery

Zespół The Avalanche, którego liderem jest brzeszczanin Bartek Słatyński, wystąpi w tegorocznym koncercie „Debiuty” podczas 42. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Grupa niebawem nagra teledysk, a w czerwcu wyda swoją debiutancką płytę „W myślach”. Wszystko wskazuje na to, że najbliższe miesiące mogą się okazać przełomowe w karierze The Avalanche. Str. 20.

Wyszło... z worka

O fladze biało-czerwonej w kontekście etnologicznym

Początek maja upływa pod znakiem świętowania różnego rodzaju oraz długiego weekendu, którego sposoby spędzania są coraz bardziej różnorodne. Najbardziej tradycyjny to wypoczynek w domu, w ostatnich latach przy grillu w ogródku. Coraz modniejszy staje się wypoczynek aktywny, najczęściej na rowerach, wypady w góry lub po prostu spacer po okolicy. Bardziej wyrafinowane są już wyjazdy. Wycieczki krajowe lub zagraniczne. Bez względu na to, jak kto spędza te majowe dni, faktem jest, że sposób, w jaki jest to czynione zmienił się w ostatnim czasie diametralnie.

Do niedawna jeszcze czas majowego świętowania ograniczał się do uczestnictwa w majowym pochodzie, udziale w festynie, a także pracy na gospodarstwie. Tradycyjnie w naszej okolicy pierwszego maja sadzono ziemniaki, wykorzystując wolny dzień do prac na chłopo-robotniczym gospodarstwie. Teraz w większości na polach ziemniaczanych rosną iglaki i równo wystrzyżone trawniki, w sam raz nadające się do grillowania.

Z tradycji pierwszomajowych pozostało już niewiele. Z tej mniej odległej przed ośrodkiem kultury, gromadzący z roku na rok coraz mniej uczestników. Z tej bardziej odległej, wywodzącej się z tradycji kultury ludowej też już zaledwie można wskazać nieliczne podtrzymywane zwyczaje. W tym roku można na przykład

było zauważyć na ul. Sikorskiego i Słonecznej w Brzeszczach napisy, „1 Maja”, wykonane białą farbą na asfalcie”. I tyle.

Choć jest ciągle żywy jeszcze jeden zwyczaj w naszym środowisku, którego korzeni można właśnie w tradycyjnych zwyczajach pierwszomajowych poszukiwać. Otóż na naszym terenie tradycyjnie na początku kwietniowego miesiąca czyniono różne psoty. Najczęściej spotykało to gospodarzy, u których były panny na wydaniu. Podobno nawet takie fantazje czyniono, że wozy na dachy stodoł wywlekano, bramy i drzwi kradziono, porzucając je potem w najbardziej wymyślnych miejscach. Parali się tym rzecz jasna kawalerzy pełni fantazji i chcący w jakiś sposób zwrócić na siebie uwagę tychże pań. Znaczący problemu wskazują na karnawałowy sens tych wiosennych zabaw, doszukując się w nich źródeł nawet pogańskich. A wszystko to miało na celu podkreślenie radości z wkroczenia w czas odradzającego się wiosennego życia i było jednym z rytuałów przejścia z jednego do drugiego porządku.

Współczesna antropologia kultury zajmuje się badaniem zjawisk naszego codziennego życia między innymi pod kątem takich właśnie zdarzeń i zwyczajów ludowych, które w różnych formach przetrwały w naszej rzeczywistości. Jedne bardziej się przekształciły inne mniej, ale etnolodzy wiedzą, iż stanowią one trzon naszej codzienności i z iście benedyktyńską cierpliwością je tropią. Taki trop pojawił się też w naszej gminie. Otóż parafrazą wcześniej opisanych przeze mnie psot pierwszomajowych może być zdarzenie następujące. Jak co roku z okazji świąt przypadających na początku maja gmina została udekorowana flagami. Flagi pojawiły się na ulicach i pod pomnikami w sobotę, a w niedzielę już ich tam nie było. Cóż było robić? Zakupiono nowe flagi i umieszczono je na żałosnie opustoszałych drzewcach,



aby jednak zachować powagę chwili. Nieodparcie nasuwa się w tym momencie skojarzenie z czynieniem psot w pierwszym dniu maja w dawnych czasach, a że dotyczy to już nie poszczególnych gospodarstw a całej gminy, to też znak czasu – mamy przecież globalizację. Żyć tylko należy nadzieję, że wszystkie panny na wydaniu w naszej gminie znajdą swoich kawalerów i przyrost naturalny nam wzrośnie. Znakiem czasu jest też, że te psoty wykraczają już poza obyczajowy czas wiosenny i jest pewne, że o każdej porze roku, gdy flagi zawisną na naszych ulicach wzbudzą zainteresowanie psotników.

Z drugiej strony może to i dobrze, bo przecież, po co komu białoczerwona flaga jak nie po to, aby wyrażać przywiązanie do patriotycznych symboli. Rok temu przy okazji świąt majowych pozwoliłam sobie napisać, iż należy flagę szanować i manifestować swój patriotyzm poprzez jej posiadanie. No to teraz mam efekt. Jeżeli te flagi służą słusznym celom i są szanowane, to psotnikom należy się wybaczenie. Niech używają ich w słusznej sprawie, a być może ich faworyci będą osiągać dalsze wspaniałe zwycięstwa, a białoczerwone barwy będą ich zagrzewać do walki. Jednak na wszelki wypadek, aby nie znalazły się one w rękach niepowołanych i nie służyły niecnym celom, kolejne, które udekorują nasze ulice oznakujemy, by łatwiej było gminną własność odzyskać.

I tak oto mały epizod, którego źródeł można doszukać się w kulturze ludowej staje się przyczynkiem, całkiem poważnych dociekań interdyscyplinarnych. Moi koledzy po fachu mają jednak rację. Etnologia to piękna i całkiem życiowa nauka. Ponieważ przedmiotem moich rozważań była flaga narodowa, zwracam się do tych, którzy stali się jej posiadaczami poprzez rytualne zabawy, aby ją uszanowali, bo przecież ten białoczerwony kawałek materiału to naprawdę coś ważnego dla nas wszystkich.

Beata Szydło

VITAMED

GABINET LEKARSKI

MIROSLAW
KUCZERALek. specjalista chorób
płuc i pediatriaJawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 502-691-613
(32) 2111-332Przyjmuje:
-poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16.30 - 19.00
-wtorek w godz. 18.30 - 21.00
-czwartek w godz. 18.30 - 21.00

Przyjmuje dzieci i dorosłych

- Diagnostyka i leczenie chorób
alergiczných- Testy alergologiczne u dzieci i
dorosłych (wziewne i
pokarmowe)- wizyty w domu pacjenta (cały
tydzień) - dorośli i dzieci

- Recepty refundowane

VITAMED

GABINET
STOMATOLOGICZNYEWA KORCZYK
-KUCZERA

Lek. stomatologii ogólnej

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 604-147-569
(32) 2111-332Przyjmuje:
- wtorek, środa, czwartek
w godz. 16.00-20.00
- możliwość przyjęcia
w innym terminie po
uzgodnieniu telefonicznymPEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCHTelefon w godzinach pracy
gabinetów
(032) 737 19 61odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury,
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,
tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628;
fax.: 2121-067.

e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - sekretarz

JACEK BIELENIN - redaktor

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.

Nie zamówionych materiałów redakcja
nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo
do ich skracania i zmiany tytułów.Druk: Oficyna Drukarska A. Spyry,
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Budżet wykonany

Przy dziewiętnastu głosach za i jednym wstrzymującym się Rada Miejska udzieliła burmistrzowi gminy absolutorium za wykonanie budżetu w 2004 r. Wykonanie budżetu pozytywnie zaopiniowała Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej i Regionalna Izba Obrachunkowa.

Wskaźnik wykonania wydatków budżetowych wyniósł 97,7 proc. Z zaplanowanych 38.800.807 zł wydano 38.660.809 zł. Wskaźnik dochodów wyniósł 100,7 proc. W zeszłorocznej uchwale budżetowej po stronie dochodów zapisano kwotę 34.725.270 zł, tymczasem dochody gminy wyniosły 37.476.894 zł. Wzrosły one m.in. na skutek zwiększenia dotacji na zadania zlecone, dotacji na zadania własne, uzupełnienia subwencji ogólnej i zwiększenia subwencji oświatowej.

- Dzięki stabilnym i terminowo wpływającym do budżetu dochodom środki pozostające na rachunku bankowym były źródłem dodatkowych pieniędzy w postaci odsetek – mówi burmistrz Beata Szydło. - Terminowo

wo i w planowanej wysokości trafiały też do budżetu pieniądze od Kompanii Węglowej z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Także udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa zrealizowany był w 100 proc. To bardzo ważne, bo w poprzednich latach ministerialne prognozy miały się z rzeczywistością i musieliśmy bilansować budżet.

Budżet zamknął się ujemnym wynikiem finansowym w kwocie 1.183.915 zł, mniejszym od planowanego o 2.891.622 zł. Dług publiczny gminy wynosi 16,62 proc. przy dopuszczalnym zadłużeniu 60 proc.

Inwestycją, której nie udało się zrealizować w ubiegłym roku był remont ul. Polnej. Jego odłożenie wiązało się ze zmianami w eksploatacji prowadzonej przez KWK „Brzeszcze”. Gmina ciągle nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, co także ujemnie odbija się na jej kondycji finansowej. Duże nadzieje związane z możliwością pozyskiwania środków z Unii Europejskiej. Gmina składała kilka wniosków, przy pisaniu których pomagały specjalistyczne firmy. Mimo tego, poza niewielkimi środkami przeznaczonymi na szkolenie dla nauczycieli, nie udało się pozyskać pieniędzy na inwestycje.

JaBi

Mamy strategię

Rada Miejska przyjęła Strategię Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miasta i Gminy Brzeszcze na lata 2005-2015. Dokument powstał podczas cyklu warsztatów, w których brali udział przedstawiciele firm, zakładów pracy, organizacji pozarządowych, a także dzieci i młodzieży z gminy Brzeszcze. Strategia określa szanse i zagrożenia dla rozwoju gminy na najbliższe 10 lat.

Strategię tworzonego poprzez analizę słabych i mocnych stron w pięciu obszarach strategicznych rozwoju gminy: dostępności komunikacyjnej, gospodarki, przestrzeni i środowiska, polityki społecznej oraz perspektyw dla młodzieży. Dla każdego z pięciu obszarów sformułowano szanse i zagrożenia. Uczestnicy warsztatów określili też cztery cele strategiczne gminy: różnicowanie gospodarki lokalnej, aktywne kształtowanie przestrzeni z zachowaniem zasad ochrony

wypracowany przy udziale dzieci i młodzieży.

Uczestnicy warsztatów tak wyobrażają sobie oczekiwany przez mieszkańców obraz gminy: „Brzeszcze - gmina o wiejskich walorach i miejskich standardach, przywiązana do tradycji i zdecydowana na rozwój”. Misją lokalnego samorządu; radnych i pracowników Urzędu Gminy, jaką zapisano w strategii, jest tworzenie warunków dla rozwoju gminy w takim właśnie kierunku.

- Zakładamy, że strategia będzie aktywnym dokumentem z możliwością jej aktualizacji – mówi burmistrz Szydło. - Wydział Rozwoju Urzędu Gminy będzie na bieżąco analizował dokument, a Radzie Miejskiej co roku przedstawiane będzie sprawozdanie z realizacji poszczególnych celów strategicznych.

„Brzeszcze dzisiaj to gmina o stosunkowo korzystnej – na tle



Strategia powstawała przy aktywnym udziale różnych środowisk gminy Brzeszcze.

środowiska, otwarta polityka społeczna uwzględniająca potencjał i potrzeby lokalnej społeczności oraz inwestowanie we wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży. Poszczególne cele strategiczne mają być realizowane poprzez konkretne programy i przedsięwzięcia gminy, a ich realizacja monitorowana i oceniana za pomocą przypisanych im wskaźników.

- Na terenie gminy mamy ciągle tylko jeden duży zakład pracy, który w tej chwili jest kluczowy dla rozwoju gospodarczego gminy - mówi burmistrz Beata Szydło. - W perspektywie musimy jednak myśleć o zastąpieniu monokultury gospodarczej przedsiębiorstwami o różnym charakterze. Warto też podkreślić, że czwarty cel strategiczny - inwestowanie we wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży - został

innych gmin, nie tylko Małopolski, ale i Śląska – pozycji aktualnej i ogromnych wyzwaniach, które niesie przyszłość oraz możliwe zmiany w otoczeniu. Posiada znaczący, w dużej mierze jeszcze niezwaloryzowany potencjał rozwojowy, ale i duże deficyty. W perspektywie długoterminowej przyszłość gminy, jakości i standardu życia jej mieszkańców jest obciążona dużym ryzykiem. Taka sytuacja i takie wyzwanie wymaga wyrazistej strategii postępowania – odważnych, niestandardowych działań, strategii nastawionej na wywołanie wyraźnych zmian” – napisano w podsumowaniu rozdziału dotyczącego specyfiki gminy i jej kluczowych problemów rozwojowych.

JaBi

Rada obradowała

Na XXVIII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Brzeszczach, która odbyła się 26 kwietnia podjęto uchwały w sprawie:

1. Zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego wykonania budżetu za 2004 rok i udzielenia absolutorium burmistrzowi Brzeszcz,
2. „Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miasta i Gminy Brzeszcze na lata 2005 – 2015”,
3. Zmiany uchwały budżetowej Gminy Brzeszcze na rok 2005,
4. Zaciągnięcia kredytu długoterminowego,
5. Zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Ośrodka Kultury w Brzeszczach,
6. Upoważnienia Burmistrza Brzeszcz do podpisania porozumienia z Gminą Oświęcim dotyczącego realizacji zadania pn. „Budowa miejsc postojowych przy cmentarzu w Rajsku”,
7. Nieodpłatnego przekazania samochodu pożarniczego,
8. Zatwierdzenia regulaminu dofinansowania ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kosztów likwidacji pokryć dachowych i elewacji zawierających azbest z budynków wielorodzinnych położonych na terenie Gminy Brzeszcze,
9. Oddania w odpłatne użytkowanie na czas nieoznaczony nieruchomości położonej w Brzeszczach zabudowanej stacją transformatorową,
10. Zmiany uchwały Nr XXII/222/04 Rady Miejskiej w Brzeszczach z dnia 30 listopada 2004 r. w sprawie ustalenia stawek czynszu za dzierżawę i najem gruntów oraz za najem lokali użytkowych wchodzących w skład mienia komunalnego gminy Brzeszcze.

List do ministra

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na wniosek gminy Brzeszcze wszczął postępowanie antymonopolowe przeciwko RPWiK Tychy. Na jego rozstrzygnięcie trzeba będzie jeszcze poczekać. Tymczasem „porozumienie tyskie”, którego członkiem jest gmina Brzeszcze, wysłało do ministra skarbu list intencyjny o przekazanie gminom akcji przedsiębiorstwa.

„Porozumienie tyskie”, które założono na początku lat 90., jest nieformalnym stowarzyszeniem gmin obsługiwanych przez RPWiK Tychy. Powstało ono z myślą o podjęciu działań zmierzających do przejścia majątku RPWiK. W tej chwili w jego skład wchodzi 13 gmin. Dotychczasowe starania „porozumienia tyskiego” nie przyniosły jednak zamierzonych efektów.

Uregulowania prawne uniemożliwiały nam skuteczne przejście majątku – mówi burmistrz Beata Szydło. – Po przekształceniu przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną możliwe jest jedynie kupienie akcji. Zresztą samo „porozumienie tyskie” nie przejawiało wystarczającej aktywności. Pośród gmin istniała też rozbieżność interesów. Na przykład duże Tychy miały zupełnie inne oczekiwania niż mniejsze gminy. List intencyjny został wysłany, ale trudno liczyć na przełomową decyzję ministra.

JaBi

Miejsce na śmieci



Kto odpowiada za utrzymanie czystości w gminie Brzeszcze? Agencja Komunalna opróżniając co jakiś czas w Jawiszowicach przy ul. Handlowej kontener przeznaczony do selektywnej zbiórki odpadów najwyraźniej uznała, że wysypisko śmieci, które tam powstało nie jest jej problemem.

Ogłoszenia drobne

- Grunty rolne 1,3 ha na terenie Brzeszcz oddam w posiadanie na dogodnych warunkach, tel. (032) 842-44-21.
- Sprzedam garaż murowany o powierzchni 30 m², na ul. Hubala, tel. (032) 737-44-38.
- Kupię mieszkanie - kawalerkę - na I lub II piętrze, tel. (032) 2110-788

Zapłacą za azbest

Rada Miejska uchwaliła regulamin dofinansowania kosztów likwidacji pokryć dachowych i elewacji zawierających azbest z budynków wielorodzinnych. Dotychczas o dofinansowanie mogli ubiegać się tylko właściciele domów jednorodzinnych. Teraz mogą się o nie starać także administratorzy domów, wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie mieszkaniowe.

Koszty likwidacji azbestu będą pokrywane z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w którym zarezerwowano na ten cel 15 tys. zł. Wielkość dofinansowania wynikać będzie z iloczynu ton odpadów azbestowych wywiezionych do utylizacji i kosztu, które gmina poniesie za odbiór jednej tony odpadów. Wnio-

sek o zwrot kosztów likwidacji azbestu musi zawierać zgłoszenie robót z podaniem terminu ich wykonania, określenie rodzaju powierzchni, która będzie likwidowana, szacunkową wielkość tej powierzchni i rodzaj materiału zawierającego azbest oraz jego objętość i masę. Do wniosku dołączona ma być karta przekazania odpadu na składowisko i faktura za wykonaną usługę. Listę z zakwalifikowanymi wnioskami przedstawiać będzie burmistrzowi powołana przez niego komisja.

- Z uchwaleniem regulaminu mieliśmy trochę kłopotów, bo w naszym regionie nie ma gminy, w której regulamin obejmowałby wspólnoty mieszkaniowe – mówi burmistrz Beata Szydło. - Sami jesteśmy ciekawi jakie będzie zainteresowanie możliwością dofinansowania. Jeżeli okaże się, że środków jest za mało, to spróbujemy je wygospodarować w GFOŚ. Złożyliśmy też wniosek o pieniądze do Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

JaBi

Na zebraniu w Jawiszowicach

Nadrabiamy zaległości i prezentujemy podział pieniędzy przyznanych z budżetu gminy do dyspozycji sołectwa Jawiszowice oraz wnioski, jakie jawiszowianie po zebraniu wiejskim skierowali do Urzędu Gminy.

łączna kwota: 9 970 zł

2 000 zł - dla OSP Jawiszowice na remont garaży i samochodów pożarniczych

2 600 zł - remont budynków komunalnych: przy ul. Turystycznej (2 000 zł) i przy ul. Handlowej (600 zł)

1 000 zł - zakup nagród dla sportowców

2 100 zł - sfinansowanie wydatków związanych z organizacją imprez kulturalnych w sołectwie: nagrody dla uczestników imprez (1 100 zł), transport wycieczki samorządowej (500 zł), obsługa muzyczna i wynajem sali na imprezy środowiskowe (500 zł)

750 zł - utrzymanie czystości na terenie sołectwa (kłomby, zieleni)

1 520 zł - wydatki związane z działalnością Rady Sołectkiej: dopłata do telefonu (200 zł), zakup materiałów biurowych (290 zł), zakup okolicznościowych wieńców i wiązanek (200), zakup płynów chwastobójczych, mioteł, wiader, ścierek, żarówek, siekier (80 zł), sprzątanie sołtysówki: pranie firan, czyszczenie okien, mebli (500 zł), doraźna naprawa sprzętu: biurek, stołków, stołów (150 zł), zakup środków czystości na utrzymanie porządku w sołtysówce (100 zł).

Wnioski

1. Czuwać nad realizacją wniosków złożonych do burmistrza oraz Starostwa Powiatowego na lata 2004-2005 i następne, głównie: ciąg dalszy remontu ul. Łęckiej i Bielskiej, remont ul. Olszyny, Kobylec i Przecznej; remont chodników i wymia-

na kostki na „puzzle” przy ul. Olszyny do cmentarza, przy ul. Bielskiej od ul. Pocztovej do Przecznej.

2. Prowadzić kanalizację sanitarną w kolejnych dzielnicach Jawiszowic.

3. Położyć nawierzchnię asfaltową na ul. Kleparz, Trakcyjnej i Pochylej.

4. Naprawić tłuczniami wszystkie nieasfaltowe ulice.

5. Wykonać oświetlenie ulic: Jana Pawła II z ul. Styczną, Trzciniec, Witosy, Białej, Górka św. Jana.

6. Prowadzić remont wału przeciwpowodziowego na Wiśle w sołectwie Jawiszowice.

7. Zakryć rurami rów od ul. Bielskiej w kierunku ul. Handlowej.

8. Remontować na bieżąco rowy odprowadzające wodę do Wisły oraz utrzymać drożność we wszystkich rowach melioracyjnych na terenie sołectwa, dokończyć wyłożenie płytami rowu przy ul. Kaczej.

9. Dokończyć zadanie: odwodnienie ul. Pocztovej i zamontowanie łapacza wody na styku ul. Pocztovej z ul. Bielską.

10. Działać na rzecz ustabilizowania cen wody w naszej gminie i poczynić starania na rzecz przejęcia majątku wodociągów.

11. Zarząd Spółki Wodnej zorganizuje zebranie swoich członków celem podjęcia uchwały o dalszym losie Spółki Wodnej.

12. Pomóc stowarzyszeniu „Brzost” w zbieraniu materiałów dot. historii Jawiszowic.

13. Dokończyć oświetlenie ul. Kleparz.

14. Zamontować wiaty przystankowe na ul. Łęckiej i Olszyny.

15. Oświetlić ul. Trakcyjną i założyć punkt świetlny na ul. Brzozowej.

16. W porze dojazdu dzieci do gimnazjum (i powrotu) poczynić starania, by kursowały większe autobusy.

17. Wyremontować ul. Faracką.

18. Wyegzekwować od GS „Samopomoc Chłopska” remont elewacji budynku tzw. Kółka.

Pieniądze na sport

W Urzędzie Gminy rozstrzygnięto konkurs ofert na realizację zadań publicznych z dziedziny sportu i rekreacji. W tym roku po raz pierwszy przeprowadzono pełną procedurę konkursową, którą narzuca ustawa o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie. Ogółem pomiędzy stowarzyszenia kultury fizycznej rozdzielono 143 tys. zł.

„Górnikowi Brzeszcze” przyznano 45 tys. zł na upowszechnianie w Brzeszczach piłki nożnej, w szczególności wśród dzieci i młodzieży i organizowanie zawodów sportowych. LKS Jawiszowice otrzymał 33 tys. 300 zł na rozwój sportu w środowisku wiejskim oraz stałe podnoszenie jego poziomu w Jawiszowicach. Na realizację tego samego zadania w Przecieszynie tamtejszy LKS otrzymał 20 tys. zł, zaś na rozwój sportu i podnoszenie jego poziomu w Skidzinie LKS dostał 22 tys. zł. Uczniowski Klub Sportowy Brzeszcze będzie upowszechniał wśród dzieci i młodzieży lekkoatletykę i organizował zawody lekkoatletyczne. Na realizację zadania otrzymał 18 tys. zł. Stowarzyszeniu „Cyklista” przyznano 1 tys. zł na promowanie zdrowego trybu życia poprzez popularyzowanie turystyki rowerowej. Harcerski Klub Tatarnictwa Jaskiniowego otrzymał 2 tys. 200 zł na promowanie turystyki i popularyzowanie wiedzy o jaskiniach, górach i alpinizmie, a Stowarzyszenie „Oyama Karate” 1 tys. 500 zł na organizację zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży oraz krzewienie idei i zasad sportów walki.

JaBi

Podsumowali rok

Członkowie OSP Brzeszcze na Walnym Zebraniu, które odbyło się 19 marca w Domu Strażaka w Brzeszczach podjęli decyzję o przyjęciu przez OSP statusu organizacji pożytku publicznego. Teraz kto tylko zechce będzie mógł przekazać 1 proc. swojego podatku na potrzeby strażyaków.

Zebranie swoją obecnością zaszczytili m.in. dh Czesław Kosiba - wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Oświęcimiu, dh Tadeusz Spyra - Komendant Powiatowy PSP RP i Dh Edmund Kalfas - prezes Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Oświęcimiu. Druh Czesław Kosiba przedstawił informację na temat działalności Związku OSP na terenie województwa małopolskiego, zaś dh Tadeusz Spyra mówił o ochronie przeciwpożarowej na terenie powiatu oświęcimskiego. Zebranie członków OSP w Brzeszczach zakończyło się wspólnym pamiątkowym zdjęciem oraz skromnym poczęstunkiem.

Strażacy z Brzeszcz, jak co roku, włączyli się w sprzątanie terenu „pod lipkami”. W porządkowaniu „lipek” uczestniczyli też członkowie Spółki Pastwiskowej oraz członkinie Koła Gospodyń Wiejskich i Zespołu „Brzeszczanki”.

jack

Demokracja dla aktywnych

W ramach obchodów Europejskiego Roku Edukacji Obywatelskiej 22 kwietnia w Ośrodku Kultury odbyło się forum „Żyć i uczyć się w demokracji”. Honorowym gościem forum była posłanka do parlamentu europejskiego Grażyna Staniszevska.



Gość forum Grażyna Staniszevska.

Forum rozpoczął cykl wykładów. Mówiono o Unii Europejskiej jako wspólnocie wartości, o edukacji obywatelskiej i europejskim wymiarze nauczania oraz o konstytucji Unii Europejskiej. Grażyna Staniszevska odpowiadała na pytania przygotowane przez młodzież z Młodzieżowego Parlamentu Gminy Brzeszcze.

- Idealny obywatel to taki, który angażuje się w organizację społeczne, dobrze pracuje, stara się zrozumieć zasady funkcjonowania gminy, państwa i Unii Europejskiej – mówiła Grażyna Staniszevska - Nie tylko wyraża życzenia, ale aktyw-

nie wpływa na rzeczywistość; pisze petycje, organizuje spotkania, na które zaprasza burmistrza czy posła. Demokracja nie jest systemem łatwym i przyjemnym, dlatego łatwo się nią rozczarować. Kiedy władat król, wszystko było proste: król powiedział, że ma być tak a tak i podwładni nie mieli za wiele do powiedzenia. W demokracji jest inaczej. To system trudny, ale stwarzający ogromne szanse dla aktywnych. Dlatego wszyscy musimy się uczyć żyć w demokracji.

Organizatorzy forum nie zapomnieli też o stawie dla ciała. Na holu górnym OK można było posmakować potraw kuchni europejskiej, przygotowanych przez szkoły z terenu gminy Brzeszcze. Na zakończenie forum dyrektor OK Teresa Jankowska przedstawiła plan czerwcowych obchodów Miesiąca Aktywności Obywatelskiej. 26 czerwca w parku miejskim przy ul. Dworcowej organizację pozarządową z gminy Brzeszcze będą promować swoje inicjatywy lokalne. Ich przedstawiciele zawieszają na „drzewie aktywności lokalnej” jabłka - symbole swojej publicznej działalności. Z kolei Stowarzyszenie „Lingua” w październiku zorganizuje konkursu „Aktywny uczestnik społeczeństwa obywatelskiego”. Jego uczestnikami będą uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, którzy sprawdzą swoją wiedzę na temat zasad funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego, ich struktury, form działania i sposobów finansowania. Będą musieli też przekonać jury o swojej aktywnej postawie społecznej w przeszłości, obecnie i pomysłach na przyszłość.

Organizatorami forum „Żyć i uczyć się w demokracji” byli: Stowarzyszenie „Lingua”, Młodzieżowy Parlament Gminy Brzeszcze, Gminny Zarząd Edukacji i Ośrodek Kultury.

JaBi

Pomóc niosącym pomoc

W kwietniu w Urzędzie Gminy odbyły się pierwsze - z czterech zaplanowanych - warsztaty dla przedstawicieli organizacji pozarządowych z gminy Brzeszcze. Kolejne przeprowadzone będą w maju, czerwcu i wrześniu. Ich celem jest m.in. zdobycie umiejętności poruszania się w przepisach prawa dotyczących wolontariatu i organizacji pozarządowych.

Zajęcia mają charakter szkoleniowo-warsztatowy. Służą podniesieniu kwalifikacji osób zaangażowanych w działalność sektora pozarządowego. Ich uczestnicy nauczą się np. wypełniać wnioski o dofinansowanie własnych projektów i przedsięwzięć. Planowany jest również wyjazd studyjny uczestników warsztatów do gmin, które wdrożyły już odpowiednie zasady współdziałania władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi.

- Efektem tych spotkań będzie opracowanie, które posłuży nam do sformułowania reguł współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi a gminą - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Chcemy, by w przyszłości jak najwięcej zadań własnych gmina powierzała do wykonania organizacjom pozarządowym. Muszą być one do tego przygotowane i temu służyć będzie cykl warsztatów.

JaBi

Informacja

Stowarzyszenie Rodziców na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp” zaprasza rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych powyżej 18 roku życia na spotkanie poświęcone zagadnieniu: „Edukacja szkolna i co dalej?” Spotkanie odbędzie się 10 maja o godz. 17.00 w Urzędzie Gminy Brzeszcze, ul. Kościelna 4.

Kto mi dał skrzydła?

W dniach 17-20 marca br. sale Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Warszawie wypełniły się gwarem uczniów i nauczycieli z całej Polski. Na już VI Konferencji Młodzieży i Nauczycieli z Warszawy, Małych Miast i Wsi spotkało się tam kilkuset młodych ludzi i ich opiekunów. Wśród nich byliśmy również my, uczniowie Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach: Kornel Adamowicz, Anita Andreas, Marta Głąb, Klaudia Jakubowska, Joanna Kubica, Mariusz Parzyszek, Łukasz Włosiak i Joanna Wójcik. Pojechali z nami również dyr. Krystyna Ciepłńska i nauczyciel Marcin Sikorski.

Słynny Batory stał się miejscem wymiany poglądów i doświadczeń, spotkań z wybitnymi profesorami i znanymi ludźmi oraz zawierania cennych przyjaźni. Pretekstem do rozmowy i stawiania pytań były wykłady, a okazją do lepszego poznania się i współpracy warsztaty, gry i zajęcia integracyjne. A wszystko zaczęło się od strony internetowej Małopolskiego Kuratorium Oświaty, gdzie nasza pani dyrektor

pomysł uczniów, absolwentów LO im. S. Batorego. Co roku organizowana jest w marcu i ściga ok. 700 uczestników z całej Polski. Uczniowie i nauczyciele z warszawskich szkół zapewniają noclegi, organizują warsztaty, zajęcia integracyjne, są przewodnikami po stolicy. Od początku Konferencji patronuje Minister Edukacji Narodowej i Rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Patronat Medialny nad VI edycją objął miesięcznik edukacyjny „Perspektywy”.

Temat przewodni spotkań brzmiał zachęcająco „Kto mi dał skrzydła?”. Interesująco też wyglądał program Konferencji, która rozpoczęła się od wykładu p. Andrzeja Grochowskiego, człowieka który wie prawie wszystko o komunikacji pozawerbalnej, czyli o tzw. mowie ciała. Jak nas zapewniał, nawet do 75 proc. informacji przekazujemy w inny sposób niż za pomocą słów. W pierwszym dniu wieczorem odbyły się zajęcia integracyjne, które pomogły nam nawiązać cenne przyjaźnie.

W drugim dniu pogoda trochę popsuła nasze plany. Happening na Placu Zamkowym przy Kolumnie Zygmunta odbył się w strugach deszczu. Setki niebieskich baloników symbolizujących nasze uskrzydłone marzenia leniwie unosiły się w górę, znikając w szarości chmur. Dobrych humorów nie była jednak w stanie zepsuć nawet zła pogoda.

Podczas oficjalnego otwarcia Konferencji uczestników przywitali dyr. LO im. S. Batorego Małgorzata Żuber-Zielicz i szef konferencji Tomasz Śmałowski. Wykład inauguracyjny „Dzisiaj my, jutro wy” wygłosiła dr hab. Magdalena Środa. Potem odbyły się warsztaty. Małe grupy sprzyjały lepszemu poznaniu się i wymianie spostrzeżeń. Dowiedzieliśmy się, że w naszym kraju istnieją organizacje pozarządowe, które umożliwiają polskim szkołom rozwój oraz dostęp do różnego rodzaju programów. Są to m.in.: Stowarzyszenie „Jeden Świat” propagujące idee tolerancji, Fundacja

„Świat na tak” zachęcająca do tworzenia klubów wolontariuszy czy też Fundacja Wspomagania Wsi. Wieczorem pozytywnej energii dostarczył nam koncert muzyki gospel w wykonaniu zespołu „God’spell”, który tak nas „zaczarował”, że śpiewaliśmy na całe gardło, tańcząc i klaszcząc do rytmu. W sobotę wysłuchaliśmy wykładu dr. Krzysztofa Wieleckiego nt: „Choroba nowotworowa kultury masowej”. To interesujące spotkanie miało miejsce w hali Expo, gdzie uczestniczyliśmy również w Targach Edukacyjnych. Potem znów przyszła pora na warsztaty nazwane tajemniczo „Uskrzydlenie” (motyw skrzydeł towarzyszył nam, jak widać, nieustannie). Ostatni dzień konferencji rozpoczęła dyskusja panelowa „Kto mi dał skrzydła?”.

Przeprowadzono również sondę, a jej wyniki zaprezentowano w gazetce konferencyj-

nej „Gekon”. Na pytanie „Co nas uskrzydla?” młodzi ludzie odpowiadali: „Miłość, miłość i jeszcze raz miłość”, a dalej wymieniali sukces, muzykę, relaks, kontakt z przyrodą, pasję, ciekawe hobby. Absolwentki LO im. S. Batorego - siostry z zespołu Sistars- Paulina i Natalia napisały w naszej szkolnej kronice: „Batory dał nam skrzydła, a teraz o nie pyta”. Te piękne słowa uświadamiają nam, że szkoła jest tym miejscem, gdzie można rozwijać swe pasje, zainteresowania, poznawać bliższy i dalszy świat.

„Uskrzydlający” pobyt w stolicy dobiegł końca. Zobaczyliśmy wiele pięknych miejsc, zawarliśmy znajomości, spotkaliśmy ciekawych ludzi. Na pamiątkę otrzymaliśmy certyfikaty uczestnictwa w konferencji i pełni wrażeń wróciliśmy do naszych kochanych Brzeszcz i Jawiszowice z nadzieją, że to nie koniec naszej przygody. Może za rok znów spotkamy się w Batorym?

Dziękujemy p.dyr. Krystynie Ciepłńskiej i p. Marcinowi Sikorskiemu za pomoc w „rozwijaniu skrzydeł”. Pani Małgorzacie Moroń-Kuźmińskiej za inspiracje twórcze, dzięki którym przygotowaliśmy udaną prezentację o Holandii, a p. dyr. GZE Bożenie Sobocińskiej za pokrycie kosztów przejazdu do Warszawy.

Marta Głąb, uczennica kl. II a G nr 2 w Brzeszczach, uczestniczka Konferencji



Po panelu dyskusyjnym spotkaliśmy się z dziewczynami z Sistars.

znalazła informację na temat Konferencji. Warunkiem uczestnictwa było przygotowanie prezentacji dowolnie wybranego kraju europejskiego. Z wyborem nie było problemu, bo uczniowie naszej szkoły w ubiegłym roku zwiedzili Belgię i Holandię. Grupa gimnazjalistów pod kierunkiem nauczyciela Małgorzaty Moroń-Kuźmińskiej przygotowała projekt multimedialny o Holandii. Był on na tyle interesujący, że pozwolił nam zakwalifikować się do grona najlepszych szkół w Polsce. A było ich 23, w tym tylko 6 gimnazjów.

17 marca o świcie wyruszyliśmy w podróż. Na miejscu czekali już na nas uczniowie XXXVII LO im. J. Dąbrowskiego w Warszawie, w którym zamieszkaliśmy podczas czterodniowego pobytu. Naszym „domem” stała się niewielka sala gimnastyczna. Konferencja Młodzieży i Nauczycieli z Warszawy, Małych Miast i Wsi to

Młodzi recytują

Do udziału w IV Gminnym Konkursie Recytatorskim klas I - III, który odbył się 14 kwietnia w SP 2 Brzeszcze, po szkolnych eliminacjach swoich reprezentantów zgłosiły: SP Jawiszowice, ZSP w Przecieszynie i SP 2.

- Konkurs ma na celu popularyzację piękna i kultury języka polskiego, rozwijanie zainteresowań czytelniczych oraz umiejętności wyrażania własnych myśli i uczuć wśród dzieci młodszych - mówią nauczyciele SP 2 Renata Wolny i Małgorzata Adamaszek, organizatorki konkursu. - Jury przy ocenie recytatorów zwracało głównie uwagę na dobór repertuaru, interpretację tekstu, kulturę słowa i ogólny wyraz artystyczny. Do komisji oceniającej zaprosiliśmy brzeszczańską poetkę Weronikę Włodarczyk oraz nauczyciela j. polskiego Cecylię Apryas i Danutę Jęczyk z „Pióromanów”.

Uczestnicy prezentowali po dwa utwory: poetycki oraz fragment prozy dowolnego pisarza o dowolnej lub skorelowanej tematyce. Laureatami zostali: Krzysztof Stachańczyk (1. miejsce) i Paweł Nowak (2. miejsce) z ZSP w Przecieszynie, Anna Jarek (3. miejsce) z SP 2 Brzeszcze. Wyróżnienie otrzymał Dawid Skrzypczyk z SP Jawiszowice. Laureaci w nagrodę otrzymali książki ufundowane przez Gminny Zarząd Edukacji, a wszyscy uczestnicy okolicznościowe dyplomy, które przygotowała organizująca konkurs SP 2 Brzeszcze.

EP

Razem od startu do mety

VI Wiosenne Integracyjne Zawody Lekkoatletyczne 12 kwietnia zgromadziły w hali sportowej prawie 200 zawodników. Uczestnikami byli uczniowie klas piątych szkół podstawowych Gminy Brzeszcze, wychowankowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu oraz uczniowie klasy integracyjnej z SP 1 z Brzeszcz i Jawiszowic. Zaproszenie przyjęli już po raz drugi rówieśnicy z Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie.

Impreza ma na celu kształtować u zdrowych młodych ludzi prawidłowe postawy w bezpośrednim kontakcie z niepełnosprawnymi fizycznie i umysłowo. Ma też pomagać dzieciom specjalnej troski w czasie zabaw sportowych przezwyciężyć stres i niepokój. I pomaga, bo na ich twarzach co roku maluje się radość i zadowolenie.

- Jesteśmy mile zaskoczeni formą zawodów, tym że w sportowe zmagania włączono również osoby niepełnosprawne. U nas tego nie ma - mówi nauczycielka z polskiej szkoły w Czeskim Cieszynie Wanda Ćmiel.

Uczestnicy zawodów startowali w trójbój lekkoatletycznym starając się uzyskać jak najlepsze wyniki. Wolontariuszki otoczyły powie-

zione im dzieci wielką serdecznością i czułością, nie było więc mowy o sztucznych podziałach na zdrowych i niepełnosprawnych zawodników.

W biegu na 60 m pierwsze miejsce wywalczyła Agnieszka Jędrysek (SP Skidziń), drugie Aneta Folwarczna (SP Czeski Cieszyn), trzecie Joanna Stopa (SP 2); wśród chłopców wygrał Piotr Kulczyk (SP Skidziń) przed Pawłem Smółką (SP 2) i Miłoszem Burczykiem (SP Jawiszowice). W rzucie piłką lekarską najlepiej radziła sobie Beata Semik (ZSP Przeciszyn) przed Agnieszką Jędrysek (SP Skidziń) i Paulą Mrowczyk (SP 1); wśród chłopców pierwsze miejsce zajął Kamil Dybał (SP 1), drugie Wojciech Raj (SP Jawiszowice), trzecie Tomasz Cwynar (SP 1). Najlepsze wyniki w skoku w dal osiągnęły dziewczęta: Izabela Kufa (SP Czeski Cieszyn), Tatiana Sporysz (SP Skidziń), Aneta Folwarczna (SP Czeski Cieszyn); wśród chłopców: Paweł Smółka (SP 2), Piotr Kulczyk (SP Skidziń) i Maciej Cymonek (SP Czeski Cieszyn).

- Integracyjnymi zawodami lekkoatletycznymi zakończyliśmy sezon zimowy - mówi Andrzej Jakimko, prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego. - Od stycznia zorganizowaliśmy aż pięć mityngów lekkoatletycznych dla około 2 tys. uczestników w różnych kategoriach wiekowych, od seniorów poprzez juniorów do kadetów, w tym mistrzostwa woj. katowickiego. Zorganizowaliśmy międzypowiatowy turniej piłki siatkowej szkół gimnazjalnych, mistrzostwa gminy w piłce ręcznej dziewcz-

częt i chłopców, mistrzostwa gminy w narciarstwie alpejskim szkół podstawowych i gimnazjalnych w Rycerze, kursokonferencję dla nauczycieli z naszej gminy. Uczennica UKS-u Natalia Markiel jest zawodniczką kadry woj. małopolskiego i ma na swoim koncie 2. miej-



W czasie zabaw sportowych nie było podziału na zdrowych i niepełnosprawnych zawodników.

sce w mistrzostwach wojewódzkich w biegach przełajowych, 5. w mistrzostwach makroregionu, 32. w mistrzostwach Polski. Również w III Biegu o Puchar Burmistrza Bierunia zajęła pierwsze miejsce przed swoimi koleżankami: Darią Konik (3. miejsce) i Katarzyną Wolak (4. miejsce).

VI Wiosenne Zawody Lekkoatletyczne zorganizowali: UKS, Ośrodek Kultury, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu. Imprezę sponsorowali: Dariusz Kajor, Dorota i Mariusz Pawlusiakowie, Anna i Marian Spisakowie.

Ewa Pawlusiak

Przeciszów znowu górą

Zwycięzcami eliminacji powiatowych XXVIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym, które 13 kwietnia odbyły się w hali sportowej w Brzeszczach zostali zarówno w kategorii szkół podstawowych, jak i gimnazjalnych uczniowie z Przeciszowa. Powtórzyli sukces sprzed roku i to znowu oni reprezentować będą powiat na wojewódzkim turnieju.

- Tak się składa, że obecni finaliści powtórzyli ubiegłoroczny sukces - mówi Irena Ziarkowska z Kuratorium Oświaty w Oświęcimiu. - Mamy nadzieję, że w tym roku, tak jak w ubiegłym poszczęści im się w wojewódzkich, a potem w ogólnopolskich zmaganiach. W ub. roku w wojewódzkim turnieju w Łapanowie w pow. bocheńskim drużyna Gimnazjum z Przeciszowa zajęła bowiem 2. miejsce, a dwóch uczniów w klasyfikacji indywidualnej 2. i 3. miejsce. Natomiast ekipa SP z Przeciszowa zajęła 1. miejsce w województwie i reprezentowała nasz powiat podczas ogólnopolskiego turnieju w Sopocie, gdzie wywalczyła 2. miejsce. Przy czym jeden z chłopców Piotr Gancar-



czyk indywidualnie sklasyfikowany został na 1. miejscu, czyli jest mistrzem Polski. Nie znaczy to wcale, że nie jesteśmy dumni z pozostałych uczestników turnieju. Przebrnięcie przez szkolne i gminne eliminacje, by zmierzyć się w powiatowych jest dużym ich i opiekunów sukcesem.

Do zmagania przystąpiło 5 drużyn w kategorii szkół podstawowych i 5 gimnazjalnych. Naszą gminę reprezentowały ekipy - Gimnazjum nr 2 w składzie: Paweł Gocal, Wiktor Łuzarowski i Grzegorz Pabian oraz Szkoły Podstawowej w Skidzinie: Konrad Godyń, Marcin Nowak i Damian Smolarek.

W teście pisemnym uczestnicy musieli wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego i zasad udzielania pierwszej pomocy medycznej, w części sprawnościowej zaś pokonywali tor przeszkód, który m.in. składał się

z wiszącej bramki, rynienki, żmijki, zębatki, równoważni i slalomu.

W kategorii podstawówek najlepsze miejsce wywalczyła drużyna SP 1 Przeciszów przed SP 1 Osiek i SP 9 Oświęcim. Ekipa reprezentująca SP Skidziń znalazła się na 5 pozycji. Spośród gimnazjalistów najwyżej na podium stanęli uczniowie G 1 Przeciszów. Drugą lokatę wywalczyli ich koledzy z Bulowic, a trzecią z Podolsza. Drużyna G 2 Brzeszcze zajęła czwarte miejsce.

Turniej zorganizowali: Kuratorium Oświaty w Oświęcimiu i Komenda Powiatowa Policji przy współpracy Ośrodek Kultury Brzeszcze i Komisariatu Policji w Brzeszczach.

Nagrody dla zwycięzców i uczestników turnieju zakupiły urzędy gmin, z których szkoły zakwalifikowały się do etapu powiatowego. Poza tym organizację imprezy wsparli: Firma Chemiczna Dwory, Omag, Hemorozuch, Termoizolacja oraz oświęcimskie towarzystwa ubezpieczeniowe: Sigma, Broker i Gala.

Ewa Pawlusiak

Sprostowanie

W artykule „Stąd jestem” w kwietniowych „Odgłosach” chochlik drukarski zmienił imię założyciela wsi Jawiszowice z Jawisza na Janusza. Chcemy przeprosić założyciela i podkreślić, że nazywał się Jawisz.

Dobrodziejstwo czy zagrożenie?

Dostęp do Internetu i umiejętność korzystania z jego zasobów przestały być modną nowością i nowinką techniczną. Internet staje się koniecznym elementem naszego życia. Daje wielkie możliwości informacyjne, edukacyjne i kulturalne, ale jest też źródłem zagrożeń, zwłaszcza jeśli chodzi o dostęp dzieci i młodzieży do treści, które mogą zagrażać ich prawidłowemu rozwojowi.

Internet jest ogromną międzynarodową siecią sieci komputerowych, dzięki której połączonych ze sobą są miliony komputerów na całym świecie. Historia Internetu sięga 1969 roku, kiedy to z polecenia Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych stworzono sieć ARPAnet, która miała zapewnić skuteczne dowodzenie armią amerykańską w sytuacji zniszczenia tradycyjnych środków komunikacji w wyniku ataku nuklearnego. Amerykański wynalazek szybko zdobył uznanie i już w 1973 r. stworzone zostaje pierwsze połączenie międzynarodowe. W 1983 r. doszło do rozdzielenia sieci na dwie części: ściśle wojskową i cywilną. Ta druga bardzo szybko się rozwijała i udoskonalała. Obok ośrodków uniwersyteckich i instytucji rządowych w sieci zaczęły pojawiać się firmy komercyjne, a także indywidualni internauci. W latach dziewięćdziesiątych Internet dostępny jest już na skalę masową. A dostęp gospodarstw domowych do internetu jest dziś jednym z wyznaczników rozwoju państw.

Przynależność Polski do bloku państw socjalistycznych, objętych programem COCOM, polegającym na daleko posuniętych restrykcjach technologicznych, uniemożliwiała przyłączenie się do międzynarodowej sieci. Polska dołączyła się do internetu w 1991 r., a od 1995 trwa w naszym kraju jego dynamiczny rozwój i wzrost liczby użytkowników.

Wielość możliwości internetu

Internet ułatwia i usprawnia pracę w niemal wszystkich dziedzinach życia i nauki. Komputer podłączony do sieci to potężne źródło informacji, nieograniczony zasób danych, znajdujących się na stronach edukacyjnych, naukowych i w serwisach internetowych. Bez wychodzenia z domu możemy mieć dostęp do utworów muzycznych, treści książek i informacji na każdy niemal temat. Internet zyskał opinię najwygodniejszego narzędzia do komunikacji z ludźmi z całego świata.

Poczta elektroniczna, przejmując rolę tradycyjnej poczty i faksu, staje się obok telefonu podstawową metodą kontaktu zawodowego i prywatnego. Internet może służyć także do prowadzenia głosowych rozmów telefonicznych

i wideokonferencji. Umożliwia także uczestnictwo w debatach i dyskusjach. Wirtualna przestrzeń spotkań i rozmów, w której nie liczy się wygląd, status społeczny i wiek, daje możliwość łatwiejszego i szybszego poznania ciekawych ludzi.

Wszystkie gałęzie gospodarki wykorzystują globalną sieć. Jej ciągły rozwój powoduje wzrost liczby zawieranych wirtualnych transakcji. W internecie działają sklepy wysyłkowe i aukcje, w których można sobie kupić ubranie, sprzęt elektroniczny czy samochód. Nie wychodząc z domu możemy zapłacić rachunki, sprawdzić rozkład jazdy i zamówić bilet na koncert. Coraz więcej osób zamiast kupować gazety w kiosku korzysta z aktualizowanych na bieżąco, internetowych wydań gazet. Polskie banki prowadzą osobiste rachunki internetowe. W 2012 r. ma być gotowy cały system e-podatki, umożliwiający firmom i obywatelom elektroniczne rozliczanie się z fiskusem. System ma przynieść oszczędność pieniędzy i czasu zarówno podatnikom, jak i urzędowi skarbowemu.

Internet jest świetnym medium dla reklamy i promocji. Wiele instytucji, firm, artystów czy organizacji kościelnych prowadzi własne strony internetowe, na których mogą się reklamować i nawiązywać kontakt z potencjalnymi klientami, fanami i wiernymi.

Pedagodzy uważają, że internet może być przydatnym narzędziem w wychowywaniu dziecka. Wspólne „surfowanie” po sieci i zdobywanie informacji niezbędnych do nauki mogą znakomicie wpłynąć na rozwój dziecka i jego kontakt z rodzicem. Należy jednak używać go z rozwagą i tłumaczyć dziecku co jest w nim dobre i pożyteczne, a co złe, bezużyteczne i niebezpieczne.

Nie tylko cudowny wynalazek

Globalna sieć komputerowa oprócz wielu praktycznych i użytecznych możliwości niesie ze sobą także wiele zagrożeń. Łatwość nawiązywania kontaktów i anonimowość w sieci sprawiają, że pogawędki online są atrakcyjnym miejscem działania przestępców – od oszustów przez dewiantów seksualnych i twórców dziecięcej pornografii aż po morderców.

Młodzi ludzie i dzieci podczas przeglądania stron www czy rozmów na IRC narażeni są na styczność z nieodpowiednimi informacjami, zdjęciami i filmami m. in. epatującymi przemocą.

Od kilku lat ogromnym problemem są wirusy i inne szkodliwe dla komputera programy rozsyłane pocztą elektroniczną. Programy te bez naszej wiedzy np. sprawdzają nasze rozmowy, zapamiętują adresy odwiedzanych stron, adresatów poczty elektronicznej. Zdarzają się też próby włamań do komputerów i kradzieże poufnych danych.

W internecie mamy do czynienia z prawdziwym zalewem informacji, który niekiedy trudno ogarnąć. Co gorsze informacje te zawierają często różne błędy, w tym merytoryczne. Komunikacja w internecie za pośrednictwem sms-ów, e-maili i pogawędek na czacie powoduje zubożenie języka młodych ludzi, którzy nagminnie używają skrótów i nie stosują zasad gramatycznych. W

Internecie na porządku dziennym jest łamanie praw autorskich np. poprzez nielegalne ściąganie muzyki, filmów czy prac magisterskich. Korzystanie z gotowych ściąg, referatów i rozwiązanych zadań to codzienność w polskiej szkole.

Od kilku lat coraz częściej mówi się o netoholizmie, czyli uzależnieniu od Internetu. Część internautów całymi dniami siedzi w internecie, przez co zaniedbują rodzinę, pracę, naukę i życie prywatne. Z czasem nie potrafią oddzielić realnej rzeczywistości od tej wirtualnej.

Brzeszcze w sieci

W Brzeszczach jest kilka miejsc z publicznym dostępem do internetu. Sieciowe połączenia posiada już wielu szkół w naszej gminie.

- Odkąd mamy w szkole stałe łącze internetowe uczniowie korzystają z internetu podczas lekcji informatyki, długich przerw oraz trzech godzin kółka informatycznego – mówi Włodzimierz Włodarczyk, nauczyciel informatyki w Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. - Sprawdzają swoją pocztę, wysyłają darmowe sms-y, szukają informacji, a coraz częściej szukają zadań i materiałów potrzebnych im na lekcje. Mogliśmy zablokować dostęp do stron o niepożądanych treściach. Nie zrobiliśmy tego jednak, gdyż zawsze widzę co robią uczniowie. Ponadto zainstalowaliśmy program, rejestrujący odwiedzane przez uczniów strony. Ograniczam natomiast dzieciom możliwość korzystania z chatów, ponieważ w trakcie rozmów z nieznanymi często pojawiają się nieodpowiednie dla nich tematy.

Od kilku lat funkcjonują w naszym mieście kafejki internetowe. Klientów mają nadal wielu, głównie wśród dzieci i młodzieży, mimo iż coraz więcej osób ma dostęp do internetu w domu.

-Nie mamy zablokowanych stron o zakazanych treściach – mówi Zbigniew Rykowski, pracownik kawiarenki internetowej „Phoenix” w Brzeszczach. - Na monitorach umieściliśmy napisy o zakazie wchodzenia na strony pornograficzne. Ponadto widzimy co robią u nas dzieci i w razie potrzeby interweniuje. Rzadko się zdarza taka konieczność.

Popularyzacja internetu zmieniła dzisiejszy świat. Doprowadziła do wytworzenia się nowego, informacyjnego typu społeczeństwa. Internet stał się medium, które zmienia kulturę i podejście do życia milionów ludzi. Nie powinniśmy demonizować zagrożeń z nim związanych. Internet ma wiele pozytywnych stron i warto z niego korzystać.

Od Internetu nie ma już chyba ucieczki, staje się on coraz bardziej niezbędny w naszym życiu – mówi Włodzimierz Włodarczyk. - Nie wyobrażam sobie dziś np. funkcjonowania szkoły bez internetu. W szkole uczymy umiejętności ważnego korzystania z tego wynalazku, które bardzo pomaga i zbliża do wiedzy, ale jest także źródłem różnorodnych niebezpieczeństw. Świadomość rodziców o tych zagrożeniach jest niezwykle istotna, bo to oni mają obowiązek opieki nad dziećmi, spędzającymi dużo wolnego czasu przed komputerem.

TT

Ciasny lokal

Policjantom z brzeszczańskiego komisariatu jeszcze przez co najmniej 3 lata przyjdzie pracować w trudnych warunkach lokalowych. Na cztery komisariaty podległe oświęcimskiej policji, nasz uchodzi za najgorszy pod tym względem.

Kiedy półtorej roku temu Mirosław Semik objął stanowisko komendanta brzeszczańskiej policji, żalił się na trudne warunki lokalowe i techniczne. Nic dziwnego, bo lokal jest ciasny. W małych pokojach na poddaszu pracuje po trzech policjantów. W tych samych pomieszczeniach równocześnie zeznania składa dwóch świadków i osoba pokrzywdzona, która musi opowiadać często o całym swoim życiu.



Policjanci z Brzeszcz na komfort pracy muszą poczekać jeszcze trzy lata.

- Ta niezręczna sytuacja źle wpływa na koncentrację stron, dezorganizuje wykonywanie obowiązków służbowych. Stworzenie lepszych warunków pracy funkcjonariuszom i godziwego przyjmowania petentów uważam obecnie za priorytet - mówi komendant Mirosław Semik.

Są nadzieje, że część budynku po byłej przychodni górniczej, który jest własnością Starostwa Powiatowego, za jakieś trzy lata będzie siedzibą komisariatu policji. Starostwo jest skłonne przekazać budynek w formie darowizny na własność Komendy Głównej Policji w Warszawie, a Rada Powiatu ma podjąć uchwałę w tej sprawie.

- Jeśli Komenda Główna wyrazi zgodę na przejęcie budynku, wtedy można będzie podejmować merytoryczne kroki w sprawie remontu - wyjaśnia Mirosław Semik. - Wojewódzki Komendant zainteresowany jest takim rozwiązaniem sprawy. Już zlecił wykonanie wyceny kosztów remontu budynku przy ul. Kościuszki, które oszacowano na kwotę 2 mln 600 tys. zł. Sam kosztorys planu zagospodarowania ma wynieść 136 tys. zł. Liczymy, że gmina Brzeszcze zechce partycypować w kosztach tego planu.

W budynku przy ul. Kościuszki komisariat zajmowałby powierzchnię prawie 900 m². Według wytycznych Komendanta Głównego Policji na jednego policjanta musi przypadać 20 m², w przeciwnym razie żadna inwestycja nie będzie realizowana. W Brzeszczach norma ta jest spełniona, na funkcjonariusza przypadaby 22 m².

Ewa Pawlusiak

Cinquecento w cenie

Złodzieje samochodów w marcu szczególnie upodobał sobie teren naszej gminy. Kradli głównie fiaty cinquecento. Łupem padło aż 7 samochodów.

Feralnym dniem był 23 marca. Wtedy to złodzieje upatrzyli sobie aż 3 fiaty cinquecento. Jedną próbą między godz. 12.00 a 12.30 w Jawiszowicach-Kółku na szczęście nie powiodła się dzięki zamontowanemu alarmowi. Farta miała więc właścicielka pojazdu Partycja G. Udało się jednak złodziejom sięgnąć po cudze auto na os. Paderewskiego. Właściciel Edward K. pozostawił auto o godz. 15.00 na parkingu przed oknami, nie tylko swoimi ale i sąsiadów, gdzie każdy wie kto jest właścicielem pojazdu. Po dwóch godzinach samochód wart 7 tys. przepadł. Do dziś nie udało się go odzyskać.

Trzeci skok, tym razem na parking na kopalnianej zajezdni okazał się trafiony, choć nie do końca. Złodziejasków jadących przez Bielesko skradzionym autem Krzysztofa B. z Góry, który pracował w tym dniu na drugiej zmianie, zatrzymali policjanci do kontroli drogowej. Los okazał się łaskawy dla właściciela samochodu, z czego nie są na pewno zadowoleni nigdzie nie pracujący i wielokrotnie karani przestępcy Ireneusz Z. (lat 38) z Jawiszowic i 44-letni Janusz K. z Hecznarowic. Grozi im od 1-10 lat więzienia.

W toku prowadzonych czynności śledczych brzeszczanicy ustalili, że ci sami sprawcy również 1 marca z parkingu przy ul. Słowackiego skradli cinquecento Władysława D., który oszacował straty na 5 tys. W niespełna trzy tygodnie później usiłovali skraść samochód Sabiny S. zaparkowany na parkingu przed kościołem na Osiedlu.

Uwaga oszuści!

Oszukali wielu mieszkańców Polski Południowej. Zwykle trafiali do ludzi starszych informując o wygranej w loterii. Trzeba było tylko zapłacić od niej podatek. W marcu pojawili się na terenie naszej gminy.

Małżeństwo - 30-letni mężczyzna i dwa lata młodsza kobieta - z Wodzisławia Śląskiego, prowadząc w latach 2001-2003 działalność handlową trudniło się handlem obwoźnym, oferując sprzęt gospodarstwa domowego. Działalność umarła śmiercią naturalną, ale żyłka do handlu pozostała. Trzeba było z czegoś utrzymać 4-osobową rodzinę, toteż nie zmieniając branży małżeństwo ruszyło w Polskę Południową oferując tym razem „nagrodę” rzeczową w loterii. Za bagatela około 1200 zł trzeba było tylko odprowadzić do ich rąk podatek od nagrody w wysokości 299 zł, a otrzymany od nich sprzęt wart był ok. 120 zł.

- Ustaliliśmy, że seria włamań z usiłowaniami kradzieży w Oświęcimiu też była dziełem tych samych ludzi - mówi Jarosław Adamiec, kierownik referatu dochodzeniowo-śledczego w Brzeszczach. - Usiłovali skraść samochody z parkingu przy ul. Wysokie Brzegi i sprzed hipermarketu Kaufland. Skradzione auta często trudno odzyskać, bo sprawcy są specjalistami w swoim zawodzie, szybko je rozbierają, tną, a części sprzedają zwykle na giełdach samochodowych.



Złodzieje części samochodowe sprzedają na giełdach.

W kwietniu łupem złodziei padały również koła samochodowe, zwykle całe komplety. 4 kwietnia na os. Paderewskiego przed blokiem nr 2 i 4 skradziono koła w fiatach: punto i cinquecento. Właściciel pierwszego stracił 2 tys. zł, drugiego 400 zł.

W 2003 r. w naszej gminie skradziono 9 samochodów, z czego funkcjonariuszom policji udało się odzyskać tylko jeden. Ustalili też trzech sprawców do dwóch kradzieży. W 2004 r. odnotowano 4 kradzieże, do dziś nie odzyskano żadnego auta. Obecnie prowadzone są 3 sprawy o kradzież samochodów. Jedną zakończono z powodu nie odzyskania skradzionego volkswagena golfa z os. Paderewskiego.

Ewa Pawlusiak

W trzeciej dekadzie marca mieszkanka jednej wsi w gminie zawiadomiła komisariat policji, że do jej domu już po raz drugi trafili ludzie oferujący nagrodę w postaci sprzętu AGD. Poprzednim razem naciągaczce oszukali jej matkę.

- Kobieta nie dała za wygraną. Po jej telefonie podjęliśmy czynności. Można powiedzieć, że przyczyniła się do zatrzymania oszustów - wyjaśnia kierownik sekcji dochodzeniowo-śledczej Jarosław Adamiec. - W znalezionych przy nich wykazach figurowały nazwiska osób, które odwiedzili, i którym sprzedali bądź usiłovali sprzedać tandetny sprzęt. Te osoby, do których dotarliśmy czują się pokrzywdzone. Apeluję więc o rozwagę i ostrożność przy wpuszczaniu obcych osób do domu. Jeśli powołują się na przedstawicieli jakiejś instytucji trzeba koniecznie sprawdzić ich tożsamość i upoważnienie. Osoby starsze trzeba uczulić, a wręcz nakazać im, by nie wpuszczali obcych do domu.

EP

Refleksje w biegu ...

Rozważania te chciałbym ukierunkować na funkcjonowanie naszej lokalnej wspólnoty, w kontekście jednego ze zjawisk pojawiających się w jej życiu. Spójrzeć na nie przez pryzmat potencjalnych zmian, jakim mogliśmy podlegać w ostatnim czasie (szczególnie analizowanie nauki Jana Pawła II).

Za życia Ojca Świętego często odwoływaliśmy się do Jego nauki. Jego życiowe wskazówki niejednokrotnie pozwalały budować nam szersze spojrzenie na rzeczywistość, stając się częstym odniesieniem dla poglądów lokalnych środowisk, stanowiących ośrodki myśli społeczno-politycznej.

Osobiście wierzę, że jako lokalne społeczeństwo, jesteśmy w stanie zbudować prawdziwą lokalną wspólnotę, opierając się na pozostawionej nam przez Ojca Świętego nauce.

Swe przekonanie odnieść chcę do konkretnego przejawu aktywności społecznej. Jest nim pojawianie się w naszym życiu społecznym, takich form przekazu jak lokalne pisma periodyczne (ostatnio jest nim „Rezonans”). Inicjatywy takie, o czym jestem przekonany, w swej istocie zawsze mogą stanowić zjawisko społecznie pozytywne. Również, gdy podejmowane są w duchu kontestatorskim (skądinąd bardzo inspirującym do dyskusji). Jestem pewien, że zgodzi się ze mną każdy, kto traktuje rzeczywistość wspólnotę lokalną, jako dobro ogólne i jeden z celów swych poczynań. O wartości każdego z nas bowiem, jako „niezbędnego elementu” lokalnej wspólnoty świadczy, w mej ocenie, odniesienie do demokratycznych zasad funkcjonowania tejże wspólnoty. Demokratycznych, czyli mających u swej podstawy dobro poszczególnych ludzi – członków wspólnoty.

Ostatnie ślady rozbiorów

Od bardzo dawnych czasów Brzeszcze leżały na pograniczu różnych państw. Granica zwykle znajdowała się na Wiśle.

W latach 1563 - 1772 była to granica polsko-austriacka oraz polsko-pruska. W 1772 roku nastąpił pierwszy rozbiór Polski pomiędzy trzy mocarstwa Austrię, Rosję i Prusy. Wojska austriackie zagarnęły południową część Małopolski, w tym również Brzeszcze. I znów nasza miejscowość stała się miejscowością

Jest oczywiście kwestią dalszą, jaki użytek zrobimy z takich narzędzi jak pisma, mających służyć rozwojowi lokalnej myśli społecznej. Czy w pismach tych potrafimy ustrzec się pokusie nadmiernego kontestowania? Myślę, że jest to z gruntu możliwe zwłaszcza, gdy jak sadzę w założeniach wydawców zawsze leży pozytywne kształtowanie rzeczywistości.

Mimo, że droga do poczucia pełnej wspólnoty obywatelskiej wydaje się być dość daleka, a to dlatego, że do dziś boimy się wyrażać swe przemyślenia dotyczące naszych wspólnych spraw w pełni otwarcie - sygnujemy wypowiedzi na łamach lokalnych pism np. „czytelnik”, „mieszkaniec”, itp. - to wierzę, że jesteśmy na tej właściwej drodze. A dziś już dostrzegam korzyść płynącą dla nas wszystkich z pojawiania się tych publikacji (pod warunkiem, że są konstruktywne). Jest nią w mojej opinii, twórcze zaangażowanie w kształtowanie lokalnej rzeczywistości, zarówno osób piszących te artykuły, jak i wielu osób je czytających.

Chciałbym zakończyć swe dywagacje fragmentem wypowiedzi Jana Pawła II: „Droga do demokracji prowadzi przede wszystkim przez wychowanie obywatelskie wszystkich mieszkańców kraju, które pozwala im odgrywać aktywną i odpowiedzialną rolę w życiu publicznym, na forum społeczności lokalnych i na wszystkich płaszczyznach życia społecznego...”

Na koniec wyrażę nadzieję, że niniejszy tekst nie urazi nikogo osobiście, nie zawiera bowiem żadnego personalnego odniesienia. Liczę jednocześnie na to, iż może stać się zarzewiem do dyskusji o kondycji naszego lokalnego życia. Dyskusji, mam nadzieję, konstruktywnej i otwartej, mogącej przyczynić się do poszerzenia horyzontów pojmowania naszych wspólnych spraw.

Z poważaniem K. Załwowski

nadgraniczną. Nasi przodkowie żyli w Austrii (później Austro-Węgry), a sąsiedzi z miejscowości Góra i Wola w Prusach (od 1871 Cesarstwo Niemieckie).

Jakie żywe ślady rozbiorów zachowały się po dzisiejszy dzień w naszej gminie? Ktoś mógłby powiedzieć, że żadne. A jednak! Jadąc polnymi drogami w okolicy Nazieleniec możemy dotrzeć do granitowego słupa granicznego dzielącego owe dwa państwa. Jest na nim wyryty herb Austro-Węgier. Jest tak świetnie dopracowany, że na pewno musiał pochłonąć wiele czasu osobom, które go tworzyły. Niestety ta praca jest niedoceniana przez dzisiejsze pokolenia brzeszczan! Pomnik historii jest w opłakanym stanie. Rosnące obok niego drzewo daje bliską perspektywę zawalenia się go! W dodatku jest prawie ciągle przykryty przez zarośla łąk, na których się znajduje. Wąskie grono osób zna to miejsce. Na pewno nie znają go władze naszej gminy. Apeluję, więc do nich o jak najszybsze interweniowanie w tej sprawie!

Bartosz Kóska

Uciążliwy sąsiad

Szanowna Redakcjo,

Jestem osobą niepełnosprawną chorującą od 9-go roku życia na postępujący zanik mięśni kończyn górnych i dolnych. Mam problemy z poruszaniem się. Obecnie mam 26 lat. Pragnąłbym podzielić się z Wami problemami nurtującymi mnie od jakiegoś czasu, prosząc jednocześnie o pomoc w ich rozwiązaniu.

Piszę ten list ponieważ sytuacja, w której od dłuższego już czasu się znajduję, jest bardzo przykra i stresująca. Wszystko to za sprawą sąsiada - pana S., jednego z zarządców wspólnoty bloku nr 3 na os. Paderewskiego. Otóż sąsiad ten jest bardzo złośliwy dla mnie i mojego otoczenia. Problemy z panem S. zaczęły się kilka lat temu. Zaczął ubliżać młodym ludziom oraz sąsiadom, a najwięcej osobom z mojego otoczenia. Kilkakrotnie ubliżył mi słowami takimi jak np. kaleko, paralityku, debil, gnoju czy też innymi podobnymi. Z ocen bliskich oraz sąsiadów wynika, że wyżej wspomniana osoba ma patologiczne skłonności do rządzenia tzw. mania wyższości. Żadnego współżycia w społeczności (z żadnym sąsiadem nie rozmawia). Uważa, że w naszej klatce nie żyją ludzie tylko, cytuję: gnoje. Mimo wielokrotnych upomnień nie zmienił stosunku do społeczeństwa.

Dwa razy o takim stanie rzeczy zgłaszałam do dzielnicowego w sprawie pana S., ale efektów jakoś nie widać. Zachowanie mojego sąsiada nie jest normalne. Świadczą o tym choćby: wyrzucanie śmieci przez balkon, takich jak np. kości czy skorupki z jajek, obcinanie trawy nożyczkami, zbieranie tzw. kiepów i rzucanie sąsiadom na wycieraczki, zakręcanie kaloryfera w suszarni, wyrzucanie moich kolegów, którzy przychodzą po to, aby mi pomóc w życiu codziennym, itp. Zamiast pomagać z ramienia pełnionej funkcji, sam doprowadza do ciągłych napięć z sąsiadami.

Często mówi się o dzisiejszej młodzieży, że jest agresywna, a obawiam się, że czynnikiem wyzwalającym agresję może być dorośła nie zrównoważona psychicznie osoba. Podczas licznych wizyt i konsultacji w służbie zdrowia, które odbywam ze względu na stan mojego zdrowia, doradzano mi abym w jakiś sposób rozwiązał ten czynnik stresogenny. Obawiam się następstw tej niezdrowo rozwijającej się atmosfery sąsiedzkiej.

Dlatego zwracam się z prośbą o pomoc do Was. Uważam że na łamach „Odgłosów Brzeszcz” warto poruszyć ten problem. Być może po ukazaniu się listu na łamach gazety, służby mundurowe pomogą w rozwiązaniu trudnej sprawy.

**Marcin Pasternak
oraz 10 podpisów mieszkańców bl. 3
do wiadomości redakcji.**

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

List miesiąca

List otwarty do Dyrektora Naczelnego RPWiK Tychy S.A. mgr Jana Siczka

Zawracam się do Pana z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie na łamach „Rezonansu Brzeszcz” lub „Odgłosów Brzeszcz” kuriozalnego zjawiska nadającego się do programu TVN pt. „Nie z tej ziemi”. Jestem mieszkańcem Brzeszcz, wspólnoty mieszkaniowej Łokietka 38 reprezentującym jedną z 32 rodzin zamieszkających w 4 klatkowym bloku, gdzie dzieją się dziwne rzeczy w sieci wodociągowej waszej firmy. Mam tu na myśli sposób rozliczania zużycia wody.

Zużycie wody wg stanu wodomierzy własnych jest powiększane dodatkowym „zużyciem” z powodu rozbieżności powstałych z odczytu wodomierza głównego waszej firmy a wodomierzy w mieszkaniach. I tak za rok 2004:

I kwartał – 23,00 m³ zużycie własne plus 4,10 m³ różnica,

II kwartał – 22,00 m³ zużycie własne plus 3,76 m³ różnica,

III kwartał 24,00 m³ zużycie własne plus 4,20 m³ różnica,

IV kwartał 23,00 m³ zużycie własne plus 5,05 m³ różnica,

Razem 89,00 m³ plus 17,11 m³.

Te rażące różnice, powstałe nie tylko poza moim wodomierzem, spowodowały podjęcie

przez wspólnotę uchwały o zamontowaniu wodomierzy na każdym z 8 pionów z jednoczesną wymianą 32 wodomierzy w mieszkaniach, co nastąpiło 30 września 2004 r. W tym dniu stan licznika głównego wynosił 564 m³, a w dniu 30 grudnia 2004 r. – 1377, 800 m³. Tak więc w trzech miesiącach zużyto 813, 800 m³ wody. W wyniku comiesięcznych odczytów licznika głównego odczytywane były stany zużycia na pionach i w mieszkaniach każdego pionu. Tylko w moim przypadku licznik dla pionu wykazał 94,718 m³, a liczniki w czterech mieszkaniach tego pionu łącznie 96,549 m³. Różnica wynosiła więc 1,831 m³. Dodając wskazania liczników z pozostałych 7 pionów otrzymujemy liczbę 691, 692 m³ i łatwo zauważyć, że różni się ona od tej odczytanej na wodomierzu głównym. Różnica wynosi – bagatela – 122, 108 m³ wody, której nikt z mieszkańców wspólnoty nie zużył, a musiał za nią zapłacić w ramach tzw. rozbieżności!

Do napisania tego listu skłonił mnie również Pana polemiczny artykuł zamieszczony w „Rezonansie Brzeszcz” (nr 3, str. 6) pt. „Partnersstwo zobowiązuje”. Poza wieloma przytykami pod adresem burmistrza gminy i całej Rady Miejskiej „zachwycił” mnie krótki wykład z ekonomii. Cytuję: „Najprostszą ekonomia tariffy uczy, że cena wody to koszty podzielone przez wielkość sprzedaży”. Pytam Pana Prezesa-dyrektora Naczelnego komu „...wyszło ... z worka”. Sam Pan dał odpowiedź potwierdzającą tę regułę ekonomiczną, w której mieszczą się te 122,108 m³

wody nie zużyte przez mieszkańców, a sprzedane im. Rzecz dotyczy tylko jednego bloku i tylko IV kwartału 2004 r. Dla mnie jest to – delikatnie mówiąc – „ekonomia złodziejska”, wynikająca z konsekwentnego stosowania postanowień ustawy, która m.in. dopuszcza tolerancję błędów wskazań wodomierza od 5 do 10 proc. Na dodatek tej „świętości” (wodomierza głównego) nie wolno wziąć do sprawdzenia z powodu błędnych wskazań wcześniej, jak po pięciu latach eksploatacji, mimo że napływają do Pana firmy uwagi, skargi i protesty od użytkowników. Mój przykład nie jest odosobniony i występuje nie tylko w gminie Brzeszcz. Toż to „konfitury”, może z domieszką chloru, ale zawsze „konfitury”.

Podziwiam Pana troskę o uniknięcie przez gminę kłopotów w przypadku przejęcia na własność wodociągów, powołując się na słowa przewodniczącego Rady Miejskiej „wypowiedziane – być może nieopatrnie – na jednym ze spotkań u jego zwierzchnika w UW w Katowicach, że gmina do tej działalności dopłaci każde pieniądze, bo to będzie nasze”. Dalej Pan martwi się „...czym to kosztem i z czego dopłaci...” itd. Píše Pan również, że celem RPWiK jest poinformowanie mieszkańców gminy, że w obowiązującej cenie wody zawarty jest „haracz na rzecz gminy”. Pytam więc, czym jest kwota, którą wszyscy użytkownicy płacą, powiększona dodatkowo o pieniądze z tzw. rozbieżności za nigdy nie zużytą wodę. Czy to jest dobrodziejstwo, wyraz Pana troski o dobro mieszkańców, czy po prostu „haracz” płacony przez tychże mieszkańców na rzecz Pana firmy.

Przywołuje Pan również ustawę, której „nie ma energetyka, ani gazownictwo, ani ciepłownictwo czy też telekomunikacja. Tam burmistrza ani rady miasta od lat nikt już o nic nie pyta”. I chwala Bogu! Bo też nikt z użytkowników nie płaci „haracz” tym przedsiębiorstwom, płaci tylko za faktyczne zużycie danego produktu wg wskazań licznika lub za faktycznie odbyte rozmowy telefoniczne.

W końcowym fragmencie artykułu stwierdza Pan z ubolewaniem „ta opisana wyżej sytuacja ma niestety miejsce tylko w jednej z spośród 10 gmin, na terenie których działa RPWiK Tychy S.A.” Szanowny Panie! Nie okłamujmy się! Jeśli ta gmina jest taka kłopotliwa i krnąbrna w negocjacjach, a jej władze tak nierozgarnięte, że chcą sobie wziąć na głowę pański kłopot, to puść Pan ich z wodą, niech się pławią w swoim uporze. A my użytkownicy, jeśli mamy dalej płacić za niezużytą wodę, to lepiej jak będziemy płacić na rzecz swojej gminy. Dzisiaj każdy pozbysza się kłopotów, a pan Prezes-Dyrektor Naczelny trzyma się tych Brzeszcz jak „rzep psiego ogona”. Jeśli gmina przejmie wodociągi, może prędzej zobaczą rozkopane chodniki i ulice, gdzie będą kompleksowo wymieniane wyeksploatowane rurociągi i inne urządzenia, bo działanie Pańskiej firmy – mimo narzeków – jest mało widoczne.

Władysław Lachendro

Na dwa głosy



Czy zmiany w regulaminie utrzymania porządku i czystości w gminie rozwiążą problem nieczystości pozostawianych przez psy?

- Obowiązek rejestracji psa mają wszyscy właściciele bez względu na to czy podlegają podatkowi,

czy są z niego zwolnieni z mocy ustawy. Dzięki temu w Urzędzie Gminy powstanie baza danych, której wcześniej nie było, a jest ona niezbędna żeby móc egzekwować podatek od posiadania psów. Z problemem sprzątnięcia nieczystości po psach boryka się większość gmin w Polsce. Zapewne nie zostanie on rozwiązany natychmiast, ale regulamin utrzymania porządku i czystości jest aktem prawa miejscowego, więc powinien być przestrzegany. Niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem problemu „psiego” byłoby wprowadzenie obowiązku znakowania psów w sposób trwały i taką metodą, która pozwalałaby na identyfikację właściciela psa. Taką metodą jest tatuowanie kodem kreskowym lub wszczepianie tzw. „czipów” elektronicznych pod skórę. Zwłaszcza ta druga metoda byłaby najskuteczniejsza lecz niestety jest bardzo kosztowna, a gminy które próbowały ją wprowadzić, szybko od niej odstąpiły.

- Bez odpowiedniej

kontroli i egzekucji przepisów nic się nie zmieni. Co z tego, że jest obowiązek rejestracji psów, skoro nie jest on przestrzegany. Kiedy razem z przedstawicielami wspólnot mieszkaniowych spisywaliśmy psy okazało się, że populacja psów na terenie tylko dwóch samorządów osiedlowych już dałaby wyższą kwotę z tytułu podatku od tej, która wpłynęła do budżetu gminy. Jedni będą płacić, a drudzy nie. Można tę sytuację porównać do poboru abonamentu radiowo-telewizyjnego.

Wydajemy pieniądze na wywóz czworonogów do schronisk, które są oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od Brzeszcz, zamiast przeznaczyć je na ważniejsze sprawy. Pomysł „czipowania” opracowany w 2003 r. umożliwił rozwiązanie problemu. Jeżeli gminy nie było stać na szybkie wdrożenie „czipowania”, to można było to zrobić etapami. Np. z pomocą przewodniczących samorządów osiedlowych i sołtysów stworzyć rejestr z prawdziwego zdarzenia.



Wiesław Albin, przewodniczący SO nr 1

Zanim odeszli...

Sześćdziesiąt osiem lat temu kierownik szkoły w Brzeszczach Jezieniecki powiedział: „Jeśli chcesz poznać ludzi w tej parafii, wstąp do kościoła i na cmentarz”. Wielu z nas odmawia modlitwę za zmarłych i „odwiedza” groby najbliższych. Ale czy zastanawiamy się, kim byli Ci, których groby prawie są zapomniane. Brak na nich kwiatów i symbolicznego światełka. Haneczka Krotoszówna, Ewa Tokarzówna, Milek Golczyk, Zofia Formas-Rzeźniowiecka, Magerle, rodzina Sobańskich i wielu innych. Pamiętajmy o nich.

Haneczka Krotoszówna. Na nagrobku czarno-biała fotografia ładnej, uśmiechniętej dziewczyny. Pytałam dziadka, czy ją pamięta. Powiedział, że miała rude włosy i brata Władka. Czy faktycznie miała rude włosy? Nawet nie miała na imię Hanna, a Anna. Księżki parafialne „powiedziały” mi, że Anna urodziła się w 1921 roku w Oświęcimiu-barakach, a jej brat Władysław cztery lata później w Brzeszczach. Prawdopodobnie po narodzinach Haneczki ich rodzice przeprowadzili się do Brzeszcz i zamieszkali na Starej Kolonii. W latach 1940-1945 rodzeństwo Krotoszków, tak jak i wielu brzeszczan, udzielało pomocy więźniom KL Auschwitz. Opiekowała się przede wszystkim tymi z podobozu Jawischowitz. Po wyzwoleniu Haneczka pracowała w brzeszczańskim szpitalu PCK jako pielęgniarka na oddziale gruźliczym. Czy zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie jej grozi opiekując się byłymi więźniami chorymi na gruźlicę? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Faktem jest, że cztery lata później odbył się w Brzeszczach pogrzeb Haneczki Krotoszkówny. Zmarła na gruźlicę...

Ewa Tokarzówna. Skromny nagrobek, a na nim piękne słowa: „Nauczycielka dwóch pokoleń”. W myślach można dodać: dwóch pokoleń brzeszczan. To ona uczyła naszych dziadków pisanie, czytania, szacunku do drugiego człowieka i miłości do ojczyzny. Związana ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Brzeszczach pełniła funkcję hufcowej drużyny im. Emilii Plater, wchodzącej w skład chorągwi oświęcimskiej.

Rodzina Golczyków: Rozalia, Feliks, Emil. Po odnalezieniu tego grobu zwracamy uwagę na dopisek informujący o śmierci Rozalii i Feliksa w obozie koncentracyjnym, a także na pseudonim „Jantar” przy imieniu Emila i datę jego śmierci - lipiec 1945 rok. Co takiego wydarzyło się w tej rodzinie? Za co Rozalia i Feliks trafili do obozu? Dlaczego Milek zmarł tuż po wojnie?

Pseudonim przy imieniu Emila podpowiada mam, że był on członkiem konspiracji. W 1941 r. zaprzysiężony został w Związku Walki

Zbrojnej. Później należał do brzeszczańskiej grupy Polskiej Partii Socjalistycznej, pełniąc m.in. funkcję łącznika dla uciekinierów z obozu na linii Brzeszcze-Generalne Gubernatorstwo. Przed wojną i w jej trakcie Golczykowie mieszkali na Starej Kolonii. Feliks pracował na kopalni, prawdopodobnie był urzędnikiem, zaś Rozalia zajmowała się prowadzeniem domu. Ich syn Emil urodził się w Brzeszczach w 1921 r. W kwietniu 1940 r. aresztowano go i na rok osadzono w KL Mauthausen-Gusen. Po powrocie pracował w dziale mierniczym kopalni „Brzesz-



Grobowiec rodziny Magerle na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach jest jednym z tych, o których istnieniu nie możemy zapomnieć.

cze”. We wrześniu 1944 roku aresztowano rodziców „Jantara” i wzięto ich jako zakładników. Emil w brawurowy sposób uciekł z mieszkania, schronił się na melinie u Nikłów w Skidzinu, a potem przeniósł się do Krakowa, gdzie w lipcu 1945 r. zmarł. Miał chore nerki. Prawdopodobnie Milek, bo tak nazywali go przyjaciele, przed śmiercią nie wiedział, że jego rodzice za udzielanie przez niego pomocy więźniom KL Auschwitz zapłacili najwyższą cenę, własne życie. Do dziś nie wiadomo, w którym obozie koncentracyjnym stracili życie Rozalia i Feliks Golczykowie. Za zmarłych uznani zostali na mocy wyroku Sądu Grodzkiego w Bielsku w 1946 r.

Rodzina Magerle. Mieszkali w Jawiszowicach. Dziś powiedzielibyśmy, że ich dom wybudowany był „Pod Górnikami”. Zapewne byli ludźmi dobrze sytuowanymi, o czym świadczy wielkość grobowca. Niestety nieznane są imiona, daty urodzenia i śmierci poszczególnych członków rodziny Magerle, która podobno pochodziła z Bielska. W ich jawiszowickim domu znajdowała się sala widowiskowa. Kazimierz Hałtoń w swojej książce pt. „W pracy i walce” wspomina, że w latach trzydziestych Magerle wypożyczał ją członkom Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Odbywały się na niej próby i przedstawienia przygotowane przez teatr TUR-u. W okresie okupacji w domu Magerlego funkcjonował gabinet dentystyczny prowadzony przez Helenę Kollman i Danutę Bystron po mężu Pytlík. W gabinecie tym odbywały się również spotkania przyobozowej konspiracji, na których ustalano między innymi miejsce i czas odbioru uciekinierów z obozu. Gabinet ten był także

skrzynką kontaktową – mogli do niego przychodzić na leczenie więźniowie z podobozu Jawischowitz, i jak wspomina Danuta Pytlík, dzięki temu mogła pośredniczyć w ich nielegalnej korespondencji. Dziś nie ma już najmniejszego śladu po budynkach należących do rodziny Magerle. Pozostał po nich jedynie grobowiec na brzeszczańskim cmentarzu.

Rodzina Sobańskich. Anna i Stefan - matka i brat Tomasza Sobańskiego, uciekiniera z KL Auschwitz. - byli warszawiakami. Czterooosobowa rodzina Sobańskich dotkliwie odczuła politykę okupanta. Ojciec prawdopodobnie zginął we wrześniu 1939 r., pozostała trójka była więźniami obozów koncentracyjnych. Dlaczego Sobańscy są pochowani w Brzeszczach? Co łączyło ich z naszą miejscowością? Otóż cała historia zaczęła się w czerwcu 1944 r., gdy z Birkenau uciekło dwóch więźniów z komanda dachdekerów – Tomasz Sobański i Konstanty Jagiełło. Ucieczka ta była przygotowana przez przyobozową konspirację. Pierwszym punktem, do którego mieli się zgłosić na wolności Tomek i Kostek, było gospodarstwo rodziny Rączków w Wilczkowicach. Stamtąd Karol Rączka, ps. „Pantera”, członek ZWZ/AK, miał ich przeprowadzić do Brzeszcz,

na Starą Kolonię do rodziny Władysława Pytlíka, ps. „Birkut”. Taki był początek kontaktów rodziny Sobańskich z Brzeszczanami. Tomek zdawał sobie sprawę, że bez pomocy ludzi z terenu przyobozowego, nie udałoby się mu przeżyć po ucieczce z obozu. Życie zawdzięcza wielu brzeszczanom: Pytlíkowi, Golczykowi, doktorom Sierankiewiczowi i Zielińskiemu, którzy leczyli go po wypadku z bronią, Nikłom ze Skidzinia, którzy pomimo ogromnego niebezpieczeństwa zgodzili się na założenie w swym gospodarstwie meliny dla uciekinierów z Auschwitz, a także Dusikom i Jedlińskim z Łęk-Zasola, którzy każdego dnia narażali życie ukrywając Tomka i Kostka. Tomasz Sobański przeżył wojnę, stracił jednak matkę i brata. To na jego życzenie zostali oni pochowani w Brzeszczach. Zapewne wierzył, że brzeszczanie będą się zajmować tym nagrobkiem, tak, jak opiekowali się nim samym od czerwca 1944 roku. Przez długie lata Tomasz Sobański przyjeżdżał do swych przyjaciół z Brzeszcz, przede wszystkim do Wandy Dusik po mężu Kurdziel. Życzeniem Tomka było, aby po śmierci i jego ciało pochowane było obok matki i brata na brzeszczańskim cmentarzu. Niestety małżonka nie wypełniła jego woli.

Będąc na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach odszukajmy nagrobki tych, którzy nie mają już najbliższych, lub też ich rodziny mieszkają z dala od Brzeszcz. Rokrocznie zapalamy znicze na grobie żołnierzy poległych w bitwie pod Rajskiem i więźniów zamordowanych w czasie Marszu Śmierci. Oni też są nam obcy, a mimo to pamiętamy. Pamiętajmy też o innych!

Sabina Senkowska

Tu kupisz alkohol

W ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba nastolatków sięgających po alkohol. Piją na imprezach, dyskotekach, koloniach, wycieczkach szkolnych. Trudno się dziwić, bo obecnie alkohol stał się ogólnie dostępny. Kupić go może każdy, nawet nieletnia młodzież. Daleko nie trzeba szukać. W rzędzie prywatnych sklepików na os. Paderewskiego przed blokiem 5 są takie, w których małałat dostanie piwo, papierosy na sztuki, a nawet wino w butelkach po oranżadzie. I ciągle nijak do problemu społecznego ma się ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi realizowana przez samorządy lokalne. Bezradne jak dotąd są również służby mundurowe.

W tym wszystkim najgorsze jest to, że wszyscy widzą, ale głośno boją się mówić.

- Ludzie gadają, ale ciągle za cicho. Zapewne dlatego, że każdy zna się tu z każdym i po sąsiedku nie bardzo wypada. Poza tym obawiają się, że samochód porysują albo i co gorszego jeszcze zrobią - kwituje problem krótko mieszkaniowiec bloku 5, który chce pozostać anonimowy.

Wystarczy podejrzenie

Złapać za rękę jest trudno, ale samo podejrzenie już wystarczy, by wzmocnić kontrolę, a nawet nie przedłużyć sklepowi koncesji na alkohol. A na os. Paderewskiego od dobrych paru lat wszyscy głowami kiwają. Obserwatorzy z obawy i beznadziei, zaś popadającym w nałóg głowy same bezwiednie się osuwają. Pijani, nie bacząc na piątek czy świętek, od wczesnego rana spożywają alkohol, ba, załatwiają nawet potrzeby fizjologiczne w miejscach niedozwolonych. W zasadzie przez cały dzień plątają się między ludźmi, którzy już dość mają oglądania takiego widoku. Co gorsza, patrzy na to najmłodsze pokolenie brzeszczan, bo teren przed sklepami jest jak plac przed domem. Temat w marcu wypłynął na szczęście na zebraniu mieszkańców samorządu osiedlowego nr 6. Zatwierdzono wniosek: „skontrolować sklepy w rejonie osiedla na okoliczność sprzedaży nieletnim papierosów i alkoholu” i na tym się skończyło. Choć nie do końca, bo służby mundurowe coraz częściej zaglądają w ten rejon, ale efekty jak na razie są marne.

- Jeśli mieszkańcy nie zechcą zeznawać w trakcie postępowania, my możemy jedynie w chwili najechania stwierdzić zaistniałe wykroczenie i wówczas podjąć czynności dochodzeniowe - mówi dzielnicowy os. Paderewskiego Dariusz Lelito. - Mamy sygnały, że zdarzają się przypadki sprzedaży nieletnim piwa i papierosów na sztuki, ale dotarcie do osób, które mogłyby pomóc w zakończeniu tego proceduru w obecnej chwili są nikłe, bo nikt nie

chce włączyć się po sądach. Wychodzi na to, że dwóch czy trzech sklepikarzy terroryzuje całe osiedle, a ludzie boją się głośno mówić.

- Ja też do nich należę. Nie trzeba być zbyt bystrym obserwatorem, aby nie zauważyć ile zła dzieje się na osiedlu, ale wcale się nie dziwię, że ludzie boją się głośno mówić i pokazywać palcem. Każdy z nas ma przecież tzw. instynkt samozachowawczy - mówi mieszkaniowiec bloku nr 5. - Bo jeśli wobec tak ewidentnych zjawisk patologicznych policja, straż miejska, gminna komisja przeciwdziałania alkoholizmowi i inne instytucje powołane do czuwania nad przestrzeganiem prawa są bezradne, to co może zrobić szary obywatel? Na zaufanie społeczeństwa i współpracę trzeba sobie zapracować, a nie mówić „my nic nie możemy zrobić, bo ludzie nie chcą donosić”. Zapewniam władze naszej gminy, że koszty społeczne jakie gmina ponosi z powodu bezradności służb porządkowych są dużo większe niż wymierne złotówki, które gmina dostaje za wydane koncesje na sprzedaż alkoholu w osiedlowych sklepikach.

Pewne źródło dochodu

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zobowiązuje samorządy lokalne do uchwalania własnych gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania programów alkoholowych. Źródłem pozyskiwania środków na finansowanie tych zadań są opłaty za wydane zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. 16 grudnia 2000 r. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych oraz zasad ich usytuowania i podawania na terenie gminy. Uchwalono, że liczba punktów sprzedaży w detalu nie może przekroczyć 70, a gastronomii 40. W 2004 r. gmina Brzeszcze wydała 111 koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych. W roku 2005 zezwoleń jest 150, a trunki dostać można w 60 placówkach detalicznych i 34 gastronomicznych. W 2004 r. roku do gminnej kasy z tytułu sprzedaży alkoholi przedsiębiorcy odprowadzili 369 tys. 541 zł, rok wcześniej 390 tys. 287 zł.

Koncesja może być odebrana m.in. za sprzedaż i podawanie alkoholu osobom nieletnim, nietrzeźwym, a nawet na kredyt lub pod zastaw, albo powtarzające się w miejscu sprzedaży lub najbliższej okolicy, co najmniej dwukrotnie w okresie 6 miesięcy zakłócanie porządku publicznego oraz wprowadzenia do sprzedaży alkoholi pochodzących z nielegalnych źródeł. Przedsiębiorca, któremu cofnięto zezwolenie, może wystąpić o ponowne jego wydanie, ale dopiero po upływie trzech lat od dnia wydania decyzji o jego cofnięciu.

Dlaczego piją

Statystyczny Polak w 2004 r. wypijał 11 litrów spirytusu. Sam fakt spożywania alkoholu przez dzieci jest nadużyciem, zaś sprzedawanie, podawanie jak i przyzwoleń na spożywanie go przez młodzież jest w świetle prawa przestępstwem.

Wraz z dorastaniem alkohol staje się nieodzownym elementem spotkań towarzyskich. Młodzież

uważa go za atrybut dorosłości. Często więc sięga po niego, bo tak czyni otoczenie. Piją rodzice i inni dorośli, piją przyjaciele i rówieśnicy, którym trzeba przecież zaimponować. Bycie luzakiem bez stresów przy pomocy trunku według nich lepsze jest od bycia trzeźwym sztywniakiem. A na dodatek nie potrafią odmówić. Sztuka odmawiania jest trudna również dla dorosłych, jak więc dziwić się młodym, że nie chcą być postrzegani za mięczaków.

- Niemalże wpływ na spożywanie przez dzieci alkoholu ma sytuacja rodzinna oraz wzorce zachowań wyniesione z domu - mówi Barbara Chrzęszcz-Noworyta, psycholog-terapeuta ds. uzależnień. - W tych rodzinach, gdzie dziecko jest akceptowane przez rodziców, gdzie panuje atmosfera wzajemnego zaufania występuje mniejsze zagrożenie, że sięgnie ono po alkohol w sytuacjach, które dla niego będą stanowiły problem, a z którymi nie potrafi sobie poradzić. Jeśli dom rodzinny przepełniony jest złością, wzajemnymi podejrzeniami i atmosferą niezrozumienia, nastolatek przeżywający charakterystyczne dla tego okresu zachwiania emocjonalne regulował będzie za pomocą alkoholu. Tym bardziej jeśli alkohol również dla rodziców jest sposobem na rozwiązywanie problemów. Tym łatwiej takiemu dziecku sięgać po alkohol skoro w naszym społeczeństwie panuje niepisane przyzwolenie na picie, które dotyczy nie tylko dorosłych, ale również młodych ludzi. Co gorsza, często nawet słyszy się - lepiej żeby pił, niż zażywał narkotyki. Stąd może nieprzestrzeganie zakazu podawania i sprzedaży alkoholu nieletnim, jak również jego spożywanie przez dorosłych w miejscach publicznych. Panuje swoista zмова milczenia i nie reagowania na tego typu sytuacje. Wiadok pijących nastolatków nikogo nie dziwi, a nawet jeśli oburza, to nie wyrażamy tego głośno. Jeśli nie zareagujemy teraz, przyjdzie nam żyć w „pijanym społeczeństwie”.

Piją coraz młodszy

Statystyki mówią, że w Polsce napojów alkoholowych próbowało już 71 proc. dzieci w wieku 11-15 lat. W grupie 15-latków od połowy lat 80. lista „abstynentów”, czyli tych, którzy nigdy nie pili i nie piją alkoholu zmniejszała się aż trzykrotnie, co obecnie stanowi tylko 10 proc. tej populacji. Europejski Program Badań Ankietowych w szkołach na temat używania alkoholu i narkotyków, realizowany przez Instytut Psychiatrii i Neurologii we współpracy z Radą Europejską dowiódł, że 61 proc. 15-latków przyznaje się do picia alkoholu w ciągu ostatniego miesiąca, a ponad 30 proc. z nich się upiło. Groźniej statystyka wygląda w grupie 17-latków. Wśród nich 78 proc. przyznaje się do picia alkoholu, a 36 proc. doprowadziło się do stanu upojenia.

Po alkohol coraz częściej sięgają dziewczęta. Liczba 15- i 17-letnich upijających się dziewcząt od lat 90. wzrosła o 30 proc. Na domiar tego co piąty młody człowiek po zażyciu alkoholu uczestniczył w bójce. Rośnie też liczba pijanych dzieci trafiających do izby wytrzeźwień.

Ewa Pawlusiak

(ciąg dalszy ze str. 1)

kapłaństwa wszyscy z rocznika 1974 pojechaliśmy już do papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty bez trudu nas rozpoznał i zwracał się do nas po imieniu. Pamiętał, z których parafii pochodziliśmy. Muszę przyznać, że miał fenomenalną pamięć - mówi ks. Kulpa.

O świetnej pamięci Karola Wojtyły mówi też proboszcz Janczy.

- Kościół w Dobczycach, gdzie była moja pierwsza parafia, święcił Karol Wojtyła. Tamtejszy proboszcz przedstawiając mu przy powitaniu całą świątę przedstawił mi: „To jest Franciszek, mój nowy wikary”. Wojtyła na to: „Tak wiem Piotruś, ja ci go tu specjalnie posłałem, żeby ci trochę humoru zepsuł”. Uznałem to za błogosławieństwo i jak proboszcz na mnie narzekał mówiłem: „Przepraszam, ale to polecenie kardynała”.

Pierwszy raz do Brzeszcz przybył Karol Wojtyła jako biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej 19 października 1958 r. Konsekrował wtedy dzwony kościelne w parafii św. Urbana. O godz. 11.30 parafianie przywitali biskupa przed bramą kościelną, a potem w kościele odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu, po której dostojny gość głosił kazanie. Później poświęcił dzwony przed kościołem. Za niespełna 10 lat ponownie - tym razem niespodziewanie - odwiedził brzeszczańską parafię już jako arcybiskup, metropolita krakowski. Był 2 maja 1968 r. i parafianie witali obraz Najświętszej Maryi Pani Jasnogórskiej, który peregrynował po Polsce. Z uwagi na to, iż władze państwowe zabroniły jego wędrowki, po kraju wędrowały puste rama. Podczas mszy św., którą celebrował ks. kanonik Władysław Orzechowski, prepozyt oświęcimski, ówczesny proboszcz ks. Tadeusz Bieńkowski odczytał telegram od prymasa Stefana Wyszyńskiego i metropolity krakowskiego Karola Wojtyły. Nieoczekiwanie jednak Karol Wojtyła przybył do Brzeszcz na uroczystą mszę św. z Częstochowy, gdzie właśnie odbywała się konferencja Episkopatu Polski. Pomimo zmęczenia wygłosił podniosłe kazanie i wrócił na Jasną Górę.

Wizytował i nas

„Pamiętam dobrze pierwszą wizytację w Mucharzu pod Wadowicami. Był tam stary proboszcz, taki rasowy kapłan, prałat. Nazywał się Józef Motyka. Wiedział, że to moja pierwsza wizytacja i bardzo był tym wzruszony. Powiedział, że dla niego będzie chyba ostatnią. Uważał, że musi być dla mnie przewodnikiem. Wizytacja obejmowała cały dekanat i trwała 2 miesiące - maj i czerwiec. Po wakacjach natomiast wizytowałem mój rodzinny dekanat wadowicki. Wizytacje odbywały się na wiosnę i w jesieni. Nie zdążyłem zwizytować wszystkich parafii, których było ponad 300. Choć byłem ponad 20 lat biskupem w Krakowie, nie zdążyłem. Pamiętam, że ostatnią parafią archidiecezji krakowskiej, którą wizytowałem była parafia św. Józefa na Złotych Łanach, na nowo powstałym osiedlu Bielska-Bia-

łej. Proboszczem parafii Opatrzności Bożej w tym mieście był ks. Józef Sanak, u którego nocowałem. Po powrocie z tej wizytacji odprowadziłem mszę św. za zmarłego papieża Jana Pawła I i pojechałem do Warszawy, by wziąć udział w obradach Komisji Episkopatu, a potem wyruszyłem do Rzymu... nie wiedząc, że trzeba będzie tam pozostać” - pisze Jan Paweł II w książce „Wstańcie, chodźmy!”



Kardynał Wojtyła wyświęcił ks. Kazimierza Kulpę w 1974 r.

Szczęście przeżyć wizytację kardynała Wojtyły mieli jawiszowianie z parafii św. Marcina. Przy padła ona na dni pomiędzy 21 a 24 września 1973 r. W dwa wieczory kardynał udzielił sakramentu bierzmowania aż 400 młodym parafianom. Odwiedził też w domach 17 chorych. Na dzień 23 września wypadł w parafii pogrzeb Anny Szewczyk, matki czworga dzieci, która zmarła na raka. To on odprowadził zmarłą na cmentarz.



Szczęśliwi byli ci, którzy mogli być tak blisko papieża.

Po wizytacji interweniował w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie w sprawie budowy nowego kościoła na Osiedlu. W sprawozdaniu z wizytacji kanonicznej napisał: „Stary drewniany kościół z podcieniami jest cennym zabytkiem sztuki ludowej, który należy konserwować, natomiast parafia potrzebuje nowego kościoła. Zdecydowałem się napisać w tej sprawie - Jawiszowic - specjalne pismo do przewodniczącego Prezydium WRN w Krakowie (...) Zadania te wraz z całą społecznością parafialną w Jawiszowicach powierzam Maryi Matce Kościoła oraz świętym patronom naszym: Stanisławowi, Patronowi Archidiecezji oraz Marcinowi, Patronowi Parafii”.

Miesiąc później w dniach 27-30 października metropolita krakowski wizytował sąsiednią parafię św. Urbana. Już pierwszego dnia w czasie mszy św. udzielił sakramentu bierzmowania 211 osobom. Teresa Korczyk z Brzeszcz szczególnie zapamiętała krzyż, który na jej na czoło naznaczył kardynał Wojtyła. - Czułam go, przez całą drogę do domu, czuję go nawet do dziś - wspomina pani Teresa.

Trzeciego dnia wizytacji kardynał odwiedzał ciężko chorych parafian w ich domach. Odwiedził m.in. mamę Aleksandry Kołodziejczyk, z domu Bystron.

- Kardynał podarował wtedy mamie obrazek z postacią św. Maksymiliana Kolbe. Mam go do dzisiaj. Na jego odwrocie znajduje się podpis kardynała Karola Wojtyły, niestety nie ma na nim daty - opowiada pani Aleksandra. - Najwięcej słów kierował do ciężko chorej mamy, która nie wstawała już wtedy z łóżka. Pocieszał i mówił, że nie wolno się poddawać. Pytał też kto opiekuje się mamą, jak sobie radzimy. Zapamiętałam go jako osobę bardzo naturalną. Zażartował nawet, zwracając się do proboszcza Bieńkowskiego, że przy następnej wizycie w Brzeszczach chce, by na plebani było takie samo ciasto, jak to którym go poczęstowaliśmy.

Mamy papieża

16 października 1978 r. świat usłyszał słowa: Habemus Papam, a potem dowiedział się, że kolejnym następcą św. Piotra wybrano metropolite krakowskiego Karola Wojtyłę.

Nikt wtedy nie przeczuwał, że pontyfikat ten będzie tak znaczący dla dziejów Kościoła i świata. Nikomu na myśl nie przyszło, że papież ten przemierzy cały świat, głosząc słowem, świadectwem, modlitwą i cierpieniem Dobrą Nowinę o Chrystusie oraz przesłanie o godności każdego człowieka.

- Moją parafią były podkrakowskie Mistrzejowice, kiedy Karol Wojtyłę wybrano papieżem - wspomina ks. Franciszek Janczy. - Uczyłem

tam studentów i uczniów liceum. Ktoś powiedział, że podobno radio Wolna Europa podało, że Polak został papieżem. Przerwałem więc lekcję, by wszyscy na bieżąco mogli śledzić wieści z Watykanu. A o północy już w każdym kościele odprawiano msze św. w intencji papieża Polaka.

Ksiądz Franciszek po raz pierwszy odwiedził Ojca Świętego już w 1980 r. właśnie z grupą z Mistrzejowic.

- Oczekując na święcenia kapłańskie codziennie asystowałem kardynałowi Karolowi Wojtyłe jako diakon w czasie mszy św., a potem razem zasiadaliśmy do śniadania. Jadał z nami jeszcze Stanisław Dziwisz i kanclerz kurii Mikołaj Kuczkowski. Jedzenie było bardzo dobre i chociaż

kardynał Wojtyła jadł mało, mnie ciągle nakazywał jeść. Człowiek zjadłby konia z kopytami, ale przecież nie wypadało objadać się w obecności kardynała. On jednak nie popuszczał i mówił: „Jedz, bo cię nie wyświęcę. Uznam to za przeskodę”. Temat dokarmiania mnie powrócił znowu w 1980 r. kiedy spotkaliśmy się w Watykanie. Czekaliśmy na Ojca Świętego w bibliotece. On wchodząc dostrzegł mnie i powiedział: „To jest ten, którego musiałem dokarmiać, żeby go wyświęcić”. Pamiętał o tym, choć był już w Rzymie i na głowie miał tysiące spraw.

Pielgrzymki pątników

W ciągu długiego i owocnego Pontyfikatu Ojciec Święty pielgrzymował do nas a my do niego. Nie zabrakło w Watykanie również mieszkańców naszej gminy. Kiedy 8 grudnia 1999 r. Rada Powiatu Oświęcimskiego przy akceptacji wszystkich gmin nadała papieżowi Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Ziemi Oświęcimskiej, w powiatowej pielgrzymce w lutym 2000 r. znaleźli się również brzeszczanie. W prawie 130-osobowej grupie była również Orkiestra Dęta KWK Brzeszcze. Religijno-patriotyczne pielgrzymowanie w Roku Wielkiego Jubileuszu było dla pątników szczególnym przeżyciem. Podczas audycji ówczesny starosta oświęcimski Adam Bilski wręczył papieżowi akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Ziemi Oświęcimskiej, a orkiestra pod batutą kapelmistrza Józefa Obstarczyka specjalnie dla papieża wykonała marsza „Podhalańskiego” i „Gaude Mater”. W imieniu kierownictwa kopalni i działających w niej związków zawodowych nieżyjący już Jan Cisowski, przewodniczący ZZ „Kadra” wręczył Ojcu Świętemu figurkę Pana Jezusa Frasobliwego. Wykonał ją w węglu brzeszczański rzeźbiarz Jerzy Chodań.

- Nie była to jedyna rzeźba, jaką zrobiłem dla papieża - mówi Jerzy Chodań. - Rzeźby zamawiały osoby prywatne, urzędy, instytucje i parafialne pielgrzymki. I tak dla bielańskiej parafii wykonałem zegar, Matkę Boską Oświęcimską za drutami dla pielgrzymów z parafii św. Urbana, a Matkę Boską Zebrzydowską dla mażorettek ze Starej Wsi. Była jeszcze św. Barbara i Pieta na wzór Jawiszowickiej. Kiedy ma się tę świadomość, że tworzysz dla samego Ojca Świętego, w pracę wkładasz całe serce i duszę. Taka rzeźba musi wypływać z głębi serca.

Z tą samą pielgrzymką u papieża była p. Joanna z Brzeszcz. - Karol Wojtyła towarzyszył mi przez całe dorosłe życie. Pierwszy raz spotkałam się z nim w Brzeszczach, kiedy wizytował parafię. Później był Kraków, Lwów i Watykan. Pielgrzymka i audycja były dla mnie wielkim wzruszeniem. Dziś z perspektywy czasu wiem, że byłam raczej oporną jego uczennicą. Jednak jego uniwersalne przesłanie stało mi się bardzo bliskie, a głęboka wiara w moc Słowa Bożego trafiła do mnie tak mocno. Słowa Jana Pawła II zmusiły mnie niejednokrotnie do refleksji i niejedną raz pomogły uporządkować swoje życie. Papież pod-

czas mszy św. mówił całemu światu o nas, o tej małej grupce ludzi z trzech autokarów, którzy byli tam na Placu św. Piotra. Zwrócił się do nas ze słowami: „W sposób szczególny witam pielgrzymów z Oświęcimia. Oświęcim jest świadkiem straszliwej wojny, która pochłonęła miliony ofiar. Miasto to zostało naznaczone cierpieniem i mę-



W roku, w którym kula zamachowca dosięgła papieża, Wiktoria Kielbus odwiedziła Ojca Świętego

czeństwem wielu narodów. Wielkie wołanie Oświęcimia, krzyk umęczonego tam człowieka nieustannie wstrząsa światem. Aby więcej nigdy w dziejach ludzkości nie powtórzyła się ta tragedia, która tam miała miejsce. Dziękuję wam za to, że podtrzymujecie pamięć tej bolesnej przeszłości. Jestem wam również wdzięczny za dar, który przywieźliście ze sobą dla papieża. Z Ziemią Oświęcimską zawsze byłem głęboko związany. Łączy mnie z nią wiele wspomnień. Cieszę się waszą obecnością i wszystkim z serca błogostawie”.

Muzycy z kopalnianej orkiestry dętej jeszcze raz w tym samym roku spotkali się, choć nie bezpośrednio w Watykanie, z Janem Pawłem II. 18 maja na wadowickim rynku w 80. rocznicę urodzin papieża Strażacka Orkiestra Dęta z Jawiszowic (część jej członków gra w orkiestrze kopalnianej) razem z innymi strażackimi orkiestrami dętymi z całej Polski wystąpiła we wspólnym programie przygotowanym specjalnie dla papieża. Wtedy to Wadowice poprzez łączą satelitarne połączyły się z Watykanem.

Wiśka przyjechała!

W tym roku skończy 80 lat. Przez 50 lat była kucharką w różnych parafiach. Z Karolem Wojtyłą pierwszy raz spotkała się końcem lat 50. w Makowie Podhalańskim. Przyjeżdżał tam przy okazji uroczystości kościelnych. Wiktoria Kielbus, na którą wszyscy do dziś mówią Wiśka, od 10 lat mieszka na plebani przy kościele Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach - Jawiszowicach. Przyjechała tu z Godziszki razem z proboszczem Janczym, gdzie również była kucharką. Karola Wojtyłę najczęściej widywała jednak - już jako kardynał - w kościele Mariackim w Krakowie, gdzie przez 20 lat pracowała w kuchni. W tamtejszej parafii przyszły papież często jadł kolację.

- Zawsze przychodził do kuchni i dziękował za kolację. Ale ostatnia była szczególna, bo pożegnał przed wyjazdem do Rzymu. Tego też dnia w kościele Mariackim kardynał Wojtyła odprawił mszę św. w intencji zmarłego papieża Jana Pawła I. Po kolacji proboszcz parafii ks. infułat Teofil Kurowski zaprosił mnie z trzema innymi kucharkami do jadalni i powiedział abyśmy pożegnały się z kardynałem, bo wyjeżdża na konklawe i kto wie czy wróci. Pożegnałyśmy się więc z nim, on nas pobłogosławił, no i już nie wrócił. Do papieża pojechałam z pielgrzymką z Mariackiego jesienią 1981 r. Po audyencji odprawił dla nas jeszcze mszę w kaplicy. A potem miałam to szczęście być z biskupem i księżmi w apartamencie papieskim. Papież poznał mnie i zawołał: „O, Wiśka przyjechała!”.

Stworzony do godności

Ostatnie spotkanie papieża z wiernymi odbyło się 30 marca. Ojciec Święty na chwilę ukazał się w swym oknie, ale nie zdołał już przemówić. Dziesiątki tysięcy wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra w Rzymie i miliony na całym świecie czekało na wiadomość o stanie zdrowia papieża. 2 kwietnia o godz. 21.37 serce papieża



Wieczorem, w przeddzień pogrzebu papieża, ul. Jana Pawła II jaśniała blaskiem zniczy.

przestało bić. Świat zamarł w trwodze i zadumie, zjednoczył się w modlitwie. Żegnaliśmy jednego z największych papieży wszech czasów. W kościołach w naszej gminie odprawiały się msze św. za duszę Ojca Świętego, a mieszkańcy Jawiszowic z ul. Jana Pawła II w wieczór poprzedzający pogrzeb papieża modląc się oddali hołd patronowi swojej ulicy.

- W nauczaniu był poważny, zasadniczy i trudny. Był świetnym profesorem, dobrym biskupem, bardzo dobrym arcybiskupem, ale najlepszym papieżem. On do godności, którą osiągnął nie doszedł, on był do niej stworzony - mówi proboszcz Janczy.

- Istotą rzeczy jest byśmy teraz poznawali naukę Jana Pawła II. Jego dokumenty, encykliki, listy i książki. To prawdziwa skarbnica wiedzy. Dobrze by się stało, gdyby powstały zespoły studyjne w parafiach, bo to nawiązywałoby do tego, co robił Karol Wojtyła w Synodzie Krakowskim. Rozpowszechniajmy naukę papieską, bo w niej znajdziemy wskazania, jak godnie żyć i pracować - dodaje ks. Kazimierz Kulpa.

Ewa Pawlusiak
Jacek Bielenin

KINO WISŁA Repertuar

03-05.05.2005

godz. 18.00 PITBULL

godz. 20.00 TULIPANY

06-08.05.2005

godz. 18.00 WSZYSCY ŚWIĘCI (USA, 15)

godz. 20.00 W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE (USA, 15)

10-12.05.2005

godz. 18.00 W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE

godz. 20.00 WSZYSCY ŚWIĘCI

13-15.05.2005

godz. 18.00 SAHARA (USA, 15)

godz. 20.15 PACYFIKATOR (USA, 15.00)

17.05.2005

godz. 18.00 PACYFIKATOR

godz. 20.00 SAHARA

18.05.2005

godz. 20.00 SAHARA

19.05.2005

godz. 18.00 PACYFIKATOR

godz. 20.00 SAHARA

20-22.05.2005

godz. 17.00 ZEBRA z KLASĄ

godz. 19.00 RING 2 (USA, 15)

24-26.05.2005

godz. 17.00 ZEBRA z KLASĄ

godz. 19.00 RING 2

27-29.05.2005

godz. 18.00 KRÓLESTWO NIEBIESKIE (USA, 15)

godz. 20.30 TŁUMACZKA

* w poniedziałki kino nieczynne

03-05.06.2005

DZIEŃ DZIECKA – WEEKEND z ANDERSENEM

W programie:

- przegląd filmów dla dzieci m.in. „Królowa Śniegu”, „Księżniczka na ziarnku grochu”
- konkursy plastyczne
- gry i zabawy z baśniowymi postaciami

Kalendarium imprez organizowanych przez Samorządy Osiedlowe przy współpracy z Ośrodkiem Kultury:

- 04 czerwca (osiedle Szymanowskiego) Dzień Dziecka.
- 05 czerwca (osiedle Paderewskiego) Gminny Dzień Dziecka.
- 18 czerwiec (park miejski) Turniej „siódemek” - rozgrywki piłkarskie pomiędzy drużynami osiedłowymi.
- 16 lipca (os. Słowackiego) „Mama, tata, ja” - lato z samorządem osiedlowym nr 2.
- 27 sierpień (park miejski) Zakończenie lata - impreza rekreacyjna zakończona festynem.
- 8 października (park miejski) Dmuchawce, latawce, wiatr – konkurs na najładniejszy latawiec.
- 5 grudnia (sala widowiskowa OK) Spotkanie ze św. Mikołajem.

Agresji stop!

Wobec przemocy często jesteśmy bezradni. Już od kilku lat wzrasta w szkołach problem przemocy dzieci starszych i silniejszych wobec młodszych. Przybiera on niekiedy charakter zbliżony do wojсковej „fali”. Dokuczanie, bicie, przezywanie, wyszydzanie i zabieranie pieniędzy to tylko niektóre formy przemocy. Jej ofiary przeżywają głębokie poczucie poniżenia, upokorzenia, strachu oraz dezorientacji. O tym rozmawiano 30 kwietnia podczas forum dyskusyjnego „Stop agresji”.

Jak pomóc ofiarom, jak reagować na przejawy przemocy i agresji? Na te pytania starali się odpowiedzieć specjaliści oraz pedagodzy i nauczyciele z gminy Brzeszcze.

W dyskusji uczestniczył Piotr Bednarczyk, mgr pedagogiki, filozofii, trener i psychoterapeuta. - Zjawisko agresji niejednokrotnie utożsamiane jest z przemocą natomiast agresja z samej swej natury jest dobra, bo związana z ruchem – mówił Piotr Bednarczyk. - Dzięki temu człowiek może mieć siłę i się rozwijać. Pozytywnym przejawem agresji jest np. uprawianie sportu, ekspresja artystyczna. Kiedy agresja jest skierowana przeciwko komuś lub czemuś i są naruszane granice godności drugiej osoby, możemy mówić wtedy o przemocy fizycznej i psychicznej. Najistotniejszą rolę w przeciwdziałaniu przemocy ma przede wszystkim rodzina, ona może pomóc młodemu człowiekowi poradzić sobie z samym sobą.

W przypadku wprowadzania społecznych zmian dotyczących przemocy należy działać systemowo uwzględniając np. dzia-

łanie rodziny, szkoły, straży miejskiej, policji i innych instytucji.

Chociaż w Brzeszczach nie spotykamy się z przypadkami agresji i przemocy, jak informowali nas obecni na spotkaniu pedagodzy szkolni i przedstawiciele organów represyjnych, to wobec takich tematów nie należy przechodzić obojętnie i milczeć. Młodzież w Brzeszczach korzysta z fachowej pomocy pedagogów szkolnych, w ubiegłym roku uczestniczyła w programie profilaktycznym „MAUZ” - Małopolska Akcja Unikaj Zagrożeń prowadzonym przez aspiranta Mirosława Jasińskiego. Podczas forum młodzież przedstawiła scenki poruszające



temat szkolnej przemocy. Jak sami podkreślili nie są to sytuacje, z którymi mają do czynienia w swoim środowisku, ale za-słyszane.

Samo forum dyskusyjne nie rozwiąże problemu przemocy, ale jest okazją do wypowiedzi, wymiany doświadczeń i przemyśleń, za którymi być może pójść praktyczne działania. Forum towarzyszył również konkurs plastyczny „Przeciwko agresji”. Pierwsze miejsce zajęła Ewa Piwowarczyk, drugie Bartosz Jeż, a trzecie Krzysztof Paluch - wszyscy z Gimnazjum nr 1. Wyróżniono pracę Marty Urody, też z G1. **DK**

Sięgają po laury

Grupa tańca współczesnego „Szalone Małolaty” działająca przy OK Brzeszcze zakwalifikowała się do Międzynarodowego Konkursu Piosenki i Tańca w Koninie.

- Układami tanecznymi „Mgła” i „Przerwa” nasi tancerze przeszli przez eliminacje wstępne, z czego bardzo się cieszymy. Komisja eliminacyjna z prawie sześciuset zgłoszeń wybrała 50 najlepszych. Liczymy na czołowe lokaty w konkursie, który odbędzie się już w czerwcu - mówi Danuta Korcińska, instruktor OK.

Grupa taneczna przygotowująca jest do pracy estradowej - występów, pokazów, przeglądów, toteż członkami jej są dzieci o szczególnych predyspozycjach rytmiczno-tanecznych. Zajęcia prowadzi instruktor-choreograf tańca współczesnego Jacek Kremer. **EP**



Szalone Małolaty w tańcu szcokkim.



Kalendarium przedsięwzięć w maju

• GMINNY PRZEGLĄD TEATRZYKÓW PRZEDSZKOLNYCH

• 12 maja (czwartek) godz. 10.00 (sala widowiskowa)
Prezentacje przedstawień w wykonaniu najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Serdecznie zapraszamy widzów! To naprawdę warto zobaczyć!

• FORUM WOLONTARIATU

• 12 maja (wtorek) godz. 13.00 (sala nr 15)
Spotkanie organizacyjne.

• „CO W MEJ DUSZY GRA”

• 17 maja (wtorek) godz. 15.00 (sala widowiskowa)
Powiatowy konkurs poezji śpiewanej w kategorii soliści, duety, zespoły wokalo-instrumentalne.

• MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W OYAMA KARATE

• 21 maja (sobota) hala sportowa w Brzeszczach
godz. 10.30 – eliminacje,
godz. 14.00 – finały.

• MAJÓWKA

29 maja (niedziela) Kościół św. Urbana

Tradycja obrzędów majowych w wykonaniu zespołów regionalnych gminy Brzeszcze oraz POGODNY WIECZÓR na ogrodach plebańskich. Szczegóły na stronie 20.

Zapowiedzi na czerwiec

GMINNY DZIEŃ DZIECKA - ZACZAROWANY ŚWIAT BAŚNI ANDERSENA

• 03 czerwca (sala widowiskowa)
Impreza integracyjna z udziałem dzieci niepełnosprawnych, godz. 16.00 - GIEŁDA KULTURALNA. Prezentacje dorobku artystycznego zespołów działających przy Ośrodku Kultury, godz. 17.00 - STOLICZKU NAKRYJ SIĘ. Konkurs z rekwizytami, CALINECZKA - ilustracja do fragmentu baśni, konkurs rysunkowy, skojarzenia, puzzle, godz. 18.00 - Kino „Wisła”: BAŚŃ ANDERSENA
• 04 czerwca (osiedle Szymanowskiego)
Konkursy sprawnościowe, klanza, miasteczko rowerowe.
• 05 czerwca (osiedle Paderewskiego)
godz. 15.00 - KLANZA oraz zabawy integracyjne, MIASTECZKO ROWEROWE, godz. 16.00 – BAŚNIOWY TURNIEJ DRUŻYNOWY. Potyczki pomiędzy 3 drużynami 20-osobowymi. Konkursy z fabułą w oparciu o najciekawsze baśnie m.in. Calineczka, Waligóra i Wyrwidąb, godz. 17.00 - „KOMINIARCZYK I PASTERECZKA”- bajka z teatru KWADRYGA, godz. 18.00 - NAMALUJĘ CI BAJKĘ. Wielki happening, malowanie postaci z bajek na płótnie.

Wystawy:

„Cuda z gliny” – wystawa ceramiczna i konkurs z nagrodami
06 maja godz. 8.00-10.30, sala nr 15
07 maja godz. 17.00-19.00, sala nr 15.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Jawiszowice

10.05 „Kto szybciej myśli” – quiz.
17.05 Ruszamy w plener – wycieczka rowerowa/
20.05 „Kosz z kwiatami” – robimy upominki dla naszych Mam/
25.05 „Matki, Matełki, Matule” – program artystyczny w wykonaniu dzieci ze „Ślonecznego teatrzyku” dedykowany Mamom z okazji ich święta/
31.05 Turniej piłkarzyków/
01.06 Konkursy i zabawy z okazji Dnia Dziecka.

os. Paderewskiego

06.05 Prace z masą solną – lepimy bohaterów baśni H.Ch. Andersena.
13.05 Wspólne zabawy i kielbaski z kolegami ze świetlicy w Zasolu.
18.05 „Niech żyją kasztany” - cd. realizacji projektu. Pogadanka nt. „Znaczenie kasztanów w medycynie i naszym życiu”.
20.05 Majówka z kolegami z Boru.
24.05 „Mamo dobrze, że jesteś” – spotkanie Mam z okazji ich święta.

Zasole

09.05-14.05 Wystawa i sprzedaż kwiatów rabatowych i balkonowych z ogrodnictwa p. Marii Fornal.
13.05 Spotkanie przy ognisku z kolegami z os. Paderewskiego.
21.05 Wycieczka do Wesołego Miasteczka – szczegóły na plakatach.
24.05 „Autorytetem moim jest Mama” – zajęcia plastyczne.
04.06 Zapraszamy wszystkie dzieci do wspólnej zabawy z okazji Dnia Dziecka – szczegóły na plakatach.

Bór

06.05 „Kwiaty dla mamy” – zajęcia plastyczne pod kierunkiem p. Julii Niedzieli. Zapraszamy dzieci i młodzież szkolną (16.00).
17.05 Wyjazd na „Święto kwitnącej azalii” do Pisarzowic (15.00).
20.05 „Majówka w Borze” – spotkanie międzypłacówkowe (15.30).
25.05 „Bór jest ładny, Bór jest ciekawy” – wycieczka rowerowa nad stawy, spotkanie z p. Tomaszem Królem w ramach projektu (16.00).
30.05 „Księżniczki i królowny” - spotkanie z przedszkolakami w bibliotece pt. (11.00).

Skidziń

06.05 Podchody – gra terenowa dla dzieci i młodzieży (15.30).
11.05 „Mój przyjaciel Smok” - lekcja biblioteczna dla przedszkolaków (10.00).
13.05 Popołudnie gier i zabaw ruchowych (15.30).
17.05 Wyjazd do Pisarzowic na „Święto kwitnącej azalii” (15.00).
19.05 Spotkanie okolicznościowe w Klubie Seniora (16.00).
20.05 Prezent dla Mamy – zajęcia plastyczne (15.30).
25.05 Wszystkie panie zapraszamy na koncert życzeń z okazji Dnia Matki (16.00).
28.05 Majówka dla dzieci i młodzieży. W programie: mecz piłki nożnej i siatkowej, konkursy zręcznościowe, ognisko i pieczenie kielbasek (15.00).

Przecieszyn

Świetlica zaprasza w środy 14.00-17.00 i w piątki 15.00-19.00.
06.05 „Wiosenna sałatka” to zdrowie i uroda.
15.05 Wycieczka rowerowa.
20.05 Majówka na Borze.
27.05 Spotkanie w ramach projektu „Muzyczna wyspa pojednania” – bohaterem spotkania jest Jamme Page.
03.06 Dzień Dziecka w świetlicy.
„Huragan Babski” – środa 17.00
04.05 Rowerem po zdrowie do lasu.
17.05 Wyjście do kina.
19.05 Wycieczka do Krakowa.
03.06 Spotkanie dla dzieci ze świetlicy z okazji Dnia Dziecka.
* Biblioteka czynna w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 15.00-19.00.
Tenis stołowy: od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-19.00. Obowiązuje obuwie zastępcze.

Wilczkowice

06.05 Podchody – zapraszamy kolegów ze Skidzinia (15.30).
11.05 „Mój przyjaciel Smok” - lekcja biblioteczna dla przedszkolaków (10.00).
12.05 Konkurs plastyczny dla dzieci (15.00)
17.05 Wycieczka do Pisarzowic na „Święto kwitnącej azalii” (15.00).
28.05 „Majówka” – mecz piłki nożnej i siatkówki Wilczkowice – Skidziń. Zapraszamy dzieci ze szkół podstawowej i gimnazjalną młodzież.

„Ogórek” - przebój teatralny 2005!

Z wielką przyjemnością chciałabym poinformować, że rodzi się brzeszczańska scena teatralna. Wszystko to dzięki nauczycielom i uczniom, którzy uczestniczyli w I Przeglądzie Amatorskich Kabaretów i Teatrów Szkolnych. W przeglądzie uczestniczyli: ZSP z Przecieszyna, Gimnazjum nr 1, PZ nr 6 i PZ nr 7.



„Śpiąca królewna” w wykonaniu uczniów z Gimnazjum nr 1.

Prezentacje oceniało jury w składzie: Weronika Włodarczyk - prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej z Brzeszcz, Marianna Kurczab - polonista, instruktor teatralny z Gilowic, Seweryn Mrożkiewicz - aktor z Bielska Białej. Komisja oceniająca przyznała następujące nagrody:

I miejsce: „Ogórek” - kabaret z ZSP w Przecieszynie, II miejsce: „Śpiąca królewna” wg Sławomira Mrożka w wykonaniu teatryku epizodycznego z Gimnazjum nr 1, III miejsce „Mądry uczeń po szkole” - kabaret z PZ nr7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych, IV miejsce: „Moralność pani Dulskiej” w wykonaniu PZ nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących.

Z zacięciem oglądaliśmy sceniczne prezentacje i kreacje aktorskie. Niektórzy z występujących ujawnili zdolności, które zasłużyły na szczególne wyróżnienie. Przyznane zostały nagrody „Indywidualność teatralna”, które otrzymali: Tymoteusz Szydło, Zdzisław Baguda, Monika Jonkisz, Dawid Rymarczyk i Maciej Pawlik.

Po prezentacji przedstawień poprosiliśmy aktora Seweryna Mrożkiewicza o wskazówki warsztatowe dla występujących. Pan Seweryn bardzo krytycznie potraktował prezentacje i wytykał najdrobniejsze niedociągnięcia. Być może zapomniał o tym, że scena dla amatorów rządzi się innymi prawami, niż dla profesjonalistów. Być może miał to być rodzaj twórczej krytyki, która ma mobilizować do intensywniejszej pracy i większej świadomości bycia na scenie? Juror nie okazał szacunku dla klasycznego repertuaru, próbując nam wmówić, że młodzież nie czerpała przyjemności z pracy nad tym tekstem, bądź zrobiła to pod presją nauczyciela. Swoją wypowiedzią zaskoczył pozostałych jurorów, nauczycieli a szczególnie organizatorów. To my sugerowaliśmy sięganie do klasyki, która dla nas w Brzeszczach Szanowny Panie jurorze nie uległa jeszcze dewaluacji i w dalszym ciągu jest wartością do której należy się odwoływać. Takie jest prawo jurora, powinien krytykować, ale też szanować pracę i zaangażowanie młodych ludzi.

Gratulacje dla wszystkich, którzy zaprezentowali się w pierwszym przeglądzie teatralnym, dla amatorów oraz podziękowania za współpracę dla Renaty Wanat, Anety Jarmułowicz, Barbary Ledwoń i Renaty Gasidło.

Danuta Korcińska

Pompony w akcji

23 kwietnia, tradycyjnie już na wiosnę w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Brzeszczach odbył się IV Powiatowy Przegląd Zespołów Cheerleaders. Do konkursu zgłosiło się 17 zespołów, m.in. z Brzeszcz, Przecieszyna, Oświęcimia, Piotrowic i Rajska.



Dziś trudno wyobrazić sobie imprezy sportowe bez cheerleaderek.

Zawodniczki jak zwykle emanowały pozytywną energią, imponowały techniką tańca i sprawnością fizyczną, rozgrzewając widownię jak na cheerleaderki przystało.

Jury w składzie: Anna i Jacek Kremer, Bożena Adamczyk, Iwona Siemek oraz Anna Szłapa oceniało atrakcyjność układów tanecznych prezentowanych przez zespoły, poprawność techniki oraz ogólne wrażenie artystyczne, na które składał się m.in. oryginalny strój czy uśmiech na twarzach tańczących. W grupie starszej prezentowało się 10 zespołów. Po eliminacjach sędziowie wyłonili finałową szóstkę. Trzy najlepsze zespoły prezentowały poziom bardzo wyrównany i wysoki. I miejsce zajął zespół „Go”, II miejsce grupa „Shake” – obydwie z Gimnazjum nr 2 w Oświęcimiu, a III miejsce przypadło grupie „Wow” z Młodzieżowego Domu Kultury w Oświęcimiu.

W kategorii młodszej – od 7 do 12 lat – wystąpiło 7 zespołów. I miejsce zajęła „Gracja” reprezentująca Stowarzyszenie Artystyczne Artis ze Starej Wsi, a potem kolejno: II miejsce „Blue Girls” – Szkoła Podstawowa w Przecieszynie, III miejsce „Sukcesja” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzeszczach.

Cheerleaderki spotykają się w Brzeszczach już od czterech lat, a przegląd ten zainicjował powstanie wielu zespołów tego typu w naszym regionie zarazem motywując choreografów i tańczących do pracy nad doskonaleniem warsztatu. Widząc co roku radość na twarzach zwycięzców a także grup, które znalazły się „oczko” wyżej niż w ubiegłym roku utwierdzam się w przekonaniu, że taniec wzbogaca nasze życie i daje wiele satysfakcji. Warto zatem spróbować. Zapraszamy wiosną 2006!

B.J.

Sukcesy zespołów

Wiosna to czas przeglądów na scenie najlepszych zespołów regionalnych. Uczestniczą w nich również zespoły z naszej gminy, prezentując szerokiej publiczności swój dorobek artystyczny. Niejednokrotnie odnoszą sukcesy i kwalifikują się do dalszych etapów. Tak było i tym razem.

Z XXX Przeglądu Teatrów Regionalnych Małopolski, które pomiędzy 20 a 23 kwietnia odbyły się w Czarnym Dunajcu zespół Przecieszynianki wrócił z trzecim miejscem za spektakl teatralny „Sobótka”. Wyróżnienie zaś przywieźli „Paświszczanie”, „Brzeszczanki” i „Jawiszowianki”.

28 kwietnia na XI Przeglądzie Piosenki Dziecięcej w Tychach zespół pieśni i tańca „Iskierki” zakwalifikował się do kolejnego etapu w Piekarach Śląskich. Nominacje do kolejnego etapu otrzymali również soliści Olga Matusik i



Zespół Pieśni i Tańca „Iskierki” 17 i 18 maja weźmie udział w kolejnym etapie Przeglądu Piosenki Dziecięcej w Piekarach Śląskich.

Igor Bojczuk. „Iskierki” również reprezentowały Brzeszcze na XI Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Regionalnych „Złoty Kłosa” w dniach 29 kwietnia - 1 maja w Zebrzydowicach, z którego z wyróżnieniem przyjechały „Przecieszynianki”.

EP

Zaprosimy Kaczkowskiego

Placówki kulturalne Ośrodka Kultury w kwietniu rozpoczęły realizację projektów edukacyjno-kulturalnych.

W świetlicy w Przecieszynie projekt „Muzyczna wyspa pojednania” adresowany jest do młodzieży w wieku 18-25 lat i ich rodziców. Jego celem jest znalezienie animatorów i liderów życia kulturalnego w środowisku lokalnym, a także pasjonatów i hobbistów, którzy urozmaicą życie społeczne wsi.

- Podczas comiesięcznych spotkań jego uczestnicy poznawali będą twórczość wybranych wykonawców lub zespołów - wyjaśnia instruktor świetlicy Katarzyna Góra. - Bohaterami spotkań będą: Steven Wilson (zespół Porcupine Tree), Fish, Sting, Ian Anderson, Jimmy Page, Robert Plant itp. Bazować będziemy na muzyce odtwarzanej z czarnych płyt winylowych znajdujących się w rodzinnych zbiorach oraz archiwalnych nagraniach audycji Piotra Kaczkowskiego z programu III Polskiego Radia. Podczas spotkań wykorzystamy rozmowy Kaczkowskiego z artystami. Przybliżymy twórczość każdego wykonawcy, będziemy wspólnie tłumaczyć teksty utworów, tak by wszyscy

słuchacze rozumieli ich sens. Po kilku spotkaniach napiszemy list do Piotra Kaczkowskiego, w którym powiadomimy go o realizowanym przez nas projekcie i podziękujemy za promowanie wartościowej muzyki. Zaprosimy go również na „Letni piknik z muzyką w tle”, który zaplanowaliśmy na lipiec 2005.

Uczestnicy projektu zgromadzą katalog czarnych płyt i opracują szatę graficzną tychże płyt, które stworzą płytotekę przecieszyńskiej świetlicy. W realizacji projektu „Muzyczna wyspa pojednania” uczestniczyć będą również wolontariusze, „Huragan Babski”, zespoły rockowe i Ośrodek Kultury.

Projekt „Niech żyją kasztany”, realizowany w świetlicy na os. Paderewskiego ma uzmysłować młodym ludziom związek człowieka z przyrodą i pobudzić ich aktywność w ochronie kasztanów atakowanych przez szkodnika szrotówka kasztanowcowiaczka, który przywędrował w 1998 r. do Polski z Macedonii. Na podstawie wiadomości wyszukanych w Internecie, prasie, literaturze, spotkań z ekologiem i leśniczym oraz wypraw w miejsca, gdzie rosną kasztany bywalcy świetlicy zaprowadzą kasztanowe kroniki.

- Podczas pierwszego spotkania utrwaliliśmy na zdjęciach kasztana w fazie rozwoju. Obserwacje prowadzić będziemy aż do jesieni - mówi instruktor Bogdana Kulig. - Zorganizujemy pogadankę o znaczeniu kasztanów w

medycynie, spotkamy się też z przedstawicielem stowarzyszenia ekologicznego Bios, który na pewno usystematyzuje zdobytą przez dzieci i młodzież wiedzę.

Do miejsc ciekawych pod względem plenerowym i historycznym na terenie Boru i okolicy dotrą uczestnicy projektu realizowanego przez DL w Borze. Projekt rekreacyjno-edukacyjny pn. „Bór jest ładny, Bór jest ciekawy” ma pogłębić wiedzę na temat fauny i flory tych miejsc oraz zapoznać jego uczestników z historią krzyża, kapliczki i dawnego budynku szkoły.

Podczas wycieczek, rajdów pieszych i rowerowych powstaną notatki, rysunki i zdjęcia - mówi kier. DL w Borze Joanna Cwynar. - Współpracować będziemy z myśliwym, ornitologiem, leśniczym, właścicielem stawów hodowlanych, strażakami, członkami Klubu Seniora i Koła Gospodyń Wiejskich, którzy swoją wiedzą wzbogacą gromadzone przez nas materiały, jak również uwrażliwią młodych mieszkańców Boru na piękno otaczającej przyrody.

W maju rozpocznie realizować swój projekt „Bliżej teatru” również świetlica w Zasolu. - Do udziału zaprosimy dzieci i młodzież od trzeciej klasy podstawowej do trzeciej gimnazjum. Spotkania, podczas których pracować będziemy nad spektaklem, zorganizujemy raz w miesiącu - mówi instruktor Wioletta Szymkowska.

Ewa Pawlusiak

Nie tylko Tuwim i Brzechwa...

18 kwietnia międzyszkolnym konkursem na interpretację wierszy Małgorzaty Strzałkowskiej „Wierszyki łamiące języki dla każdego i małego i dużego” Biblioteka Publiczna Ośrodka Kultury w Brzeszczach rozpoczęła realizację nowego cyklu pod hasłem „Nie tylko Tuwim i Brzechwa ... współcześni polscy autorzy książek dla dzieci, których warto poznać”.

Głównym celem cyklu jest promowanie oraz przybliżanie najmłodszym odbiorcom poezji i ich wychowawcom twórczości tych polskich pisarzy, którzy pisząc teraz nawiązują do najlepszych tradycji polskiej literatury dla dzieci. Ich wiersze przypominają stare dobre wzory spod znaku Brzechwy i Tuwima.

Te cechy spełnia na pewno poezja uznanej i często nagradzanej w ostatnich latach autorki i ilustratorki książek Małgorzaty Strzałkowskiej. To jej, przyjazne dziecku i pełne humoru wiersze usłyszeliśmy w wykonaniu 29 uczniów klas I-V szkół podstawowych naszej gminy.

Talent i umiejętności wszystkich uczestników konkursu zasługują na pochwałę. Dzisiaj, kiedy poprawne mówienie wśród dzieci i młodzieży pozostawia wiele do życzenia, nie łąda



Uczestnicy recytatorskich zmagani z Małgorzatą Strzałkowską.

sztuką było mówić wyraźnie wiersze pełne „językowych łamańców”. Zaciekawienie i śmiech rozbawionej publiczności towarzyszył kolejnym wierszom. Wszyscy słuchając, nie tylko najmłodsi, uczestniczyli w zabawie kształtującej wyobraźnię i poczucie humoru.

Oceniający konkurs bibliotekarze i nauczyciele języka polskiego mieli problem wybrać najlepszych. W grupie dzieci młodszych (klasy I-III) najwyżej oceniono interpretację wiersza „Dekoracje” w wykonaniu najmłodszej uczestniczki konkursu uczennicy kl. I SP nr 2 Anny Jarek. Drugie miejsce przypadło jej szkolnemu koledze Igorowi Bojczukowi z kl. II, a trzecie uczennicy kl. III z SP Skidziń Justynie Farudze. Przyznano również wyróżnienie, a otrzymała je uczennica kl. III ZSP w Przecieszynie Joanna Mitoraj.

W grupie dzieci starszych (klasy IV-V) komisja pierwsze miejsce przyznała uczennicy kl. V SP nr 1 Patrycji Wyrobek za interpretację wiersza „Bordo morda”, drugie przypadło uczennicy kl. IV SP nr 2 Oliwii Nikiel, a trzecie uczennicy kl. IV SP Jawiszowice Gabrieli Pałce. Wyróżnieniem w tej grupie uhonorowano Soneę Nowak, uczennicę kl. V SP nr 2.

Przygotowanie uczestników konkursu i ich umiejętności wysoko oceniła sama autorka wierszy Małgorzata Strzałkowska, gość honorowy konkursu. Nagrodami jak zawsze, kiedy konkurs przygotowuje biblioteka, były książki.

Każdy uczestnik otrzymał tomik wierszy Małgorzaty Strzałkowskiej. „Wiersze, że aż strach”, „Rady nie od parady”, „Gimnastyka dla języka” wręczała sama autorka, a po zakończeniu konkursu cierpliwie podpisywała swe książki i rozmawiała z dziećmi.

Danuta Szawara

Wyjaśnienie

Tytuł i skróty w artykule „Literatura głupcze!”, zamieszczonym w kwietniowym numerze „Odgłosów” pochodzą od redakcji. Ich autorem nie jest osoba podpisana inicjałami KB. Autorka artykułu nie akceptuje zmian poczynionych przez redakcję. Jednocześnie informujemy, że redakcja ma prawo do zmiany tytułów i dokonywania skrótów.

The Avalanche u progu kariery

Zespół The Avalanche, którego liderem jest brzeszczanin Bartek Słatyński, wystąpi w tegorocznym koncercie „Debiuty” podczas 42. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Grupa niebawem nagra teledysk, a w czerwcu wyda swoją debiutancką płytę „W myślach”. Wszystko wskazuje na to, że najbliższe miesiące mogą się okazać przełomowe w karierze The Avalanche.

The Avalanche został zgłoszony do opolskich debiutów przez swoją wytwórnię MJM „Wielka Płyta”. W eliminacjach, które odbyły się 20 kwietnia w budynku Telewizji Polskiej w Warszawie, 40 wykonawców zaprezentowało po dwie piosenki. The Avalanche znalazło się w gronie ośmiu zwycięzców, którzy wystąpią przed ogólnopolską publicznością 10 czerwca podczas koncertu w amfiteatrze w Opolu.

- Jako jedyny zespół zagraliśmy tylko jeden kawałek – mówi Bartek Słatyński wokalista, gitarzysta i współautor muzyki.- Zagraliśmy „Żołnierzy”, drugi singiel z naszej płyty i to wystarczyło, by przekonać do siebie jury. Udział w festiwalu w Opolu, gdzie również zagramy „Żołnierzy”, traktujemy jako szansę pokazania się szerokiej publiczności, szansę jakiej dotąd nie mieliśmy. Bliższe naszemu sercu są festiwale rockowe, takie jak w Węgorzewie. Mimo to liczymy na udany występ, który być może przybliży nas do kariery.

The Avalanche powstał w listopadzie 2002 roku z inicjatywy Bartka Słatyńskiego i perkusisty z Oświęcimia Sebastiana Boby. Grupę tworzą obecnie także bracia Gołuchowscy z Bierunia - grający na gitarze Tomasz i basista Michał, który zastąpił w zespole Tomasza Gregorczyka z Brzeszcza. Muzyka zespołu inspiro-

wana jest brytyjskim rockiem m.in. zespołami Oasis i Blur, oraz nową falą muzyki rockowej. Muzycy The Avalanche udzielali się wcześniej w takich zespołach jak Beton Boogie, LeLe, Amsterdam, Nadzór czy Lokomotywa.

Po czterech miesiącach intensywnych prób, bez zagrania żadnego koncertu, zespół wszedł do studia i zarejestrował materiał na mini long-

„Merkury” z Poznania, gdzie dotarł nawet do pierwszego miejsca listy przebojów. The Avalanche został zakwalifikowany przez Polską Akademię Fonograficzną do szerokiego grona nominowanych do nagrody Fryderyki za rok 2004 w kategoriach zespół roku i piosenka roku. W marcu 2005 roku zespół dostał stypendium w dziedzinie kultury od Miasta Oświęcim.

Bartek Słatyński, lider The Avalanche, jest też członkiem zespołu Penny Lane. Grupę tworzą uznani na polskiej scenie muzycy: Wojciech Kuderski z Myslowitz oraz Mietall Waluś i Afgan Gąsior z Negatywu.

- Chłopcy grają już ze sobą od 2002 roku i potrzebowali wokalisty – mówi Bartek Słatyński.- Na przeglądzie kapel w Tychach we wrześniu



The Avalanche

play'a. Płyta rozeszła się w pełnym nakładzie, trzystu egzemplarzy. Utwory The Avalanche grało kilkadziesiąt stacji radiowych ze Śląska i Podbeskidzia. W maju 2003 roku zespół zdobył nagrodę Grand Prix podczas I Ogólnopolskiego Jasam Pop Festiwal w Lidzbarku Warmińskim. W lipcu tego roku The Avalanche zakwalifikował się do finału Rock Festiwalu w Węgorzewie.

Grupa została dostrzeżona. Andrzej Paweł Wojciechowski, szef wytwórni MJM „Wielka Płyta”, spotkał się z członkami The Avalanche, co zaowocowało podpisaniem kontraktu płytowego 16 lutego 2004 r. W marcu tego roku muzycy pracowali już nad debiutancką płytą w studio Spot w Krakowie pod okiem Łukasza Targosza, gitarzysty Renaty Przemk. Singiel „W myślach” który ukazał się we wrześniu 2004 roku, grany był m. in. przez „Trójkę” i stację

2004 r. poznałem Mietalla i postanowiliśmy wspólnie grać. W Penny Lane piszę teksty, śpiewam i gram na gitarze. Współpraca z tak dobrymi muzykami to dla mnie zaszczyt i lekcja profesjonalnej muzyki. Podpisaliśmy właśnie kontrakt z Sony BMG. W maju nagrywamy płytę, która ukaże się w sierpniu. W lipcu i sierpniu zagramy co najmniej kilkanaście koncertów podczas trasy z Myslowitz i Delons. Jeśli nasz projekt się powiedzie, to na pewno będziemy dalej grać ze sobą. Najważniejsze nadal będzie dla mnie The Avalanche, w którym mogę realizować więcej własnych pomysłów na muzykę. Już wkrótce będziemy nagrywać na rynku w Oświęcimiu wideoklip do piosenki „Żołnierze”. Płyta „W myślach” wydana zostanie dopiero po naszym występie na festiwalu w Opolu.

TT

**OŚRODEK KULTURY
ORAZ
OGNIŚKO MUZYCZNE
"METRUM"**

Zapraszamy do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej,
organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie,
klarnecie i saksofonie

Gra na instrumencie
realizowana jest
wg indywidualnego
toku nauczania
a lekcje teorii w grupach.

Ognisko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych
po atrakcyjnych cenach

Informacja o zapisach: w poniedziałki od 14.00 do
18.15/sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683

29 maja (niedziela) Ośrodek Kultury Brzeszcze i parafia św. Urbana zapraszają na tradycyjną MAJÓWKĘ

- godz. 16.00 - występy laureatów Gminnego Festiwalu Piosenki Religijnej i Konkursu Recytatorskiego im. ks. J. Twardowskiego
- godz. 16.30 - Litania Maryjna ks. J. Twardowskiego
- godz. 17.00 - Prezentacje dzieci ze szkół podstawowych oraz zespołów Gminy Brzeszcze „Stąd Jestem” - nazwy mojej miejscowości

POGODNY WIECZÓR w OGRODACH PLEBAŃSKICH

- godz. 19.00 - Konkursy, gry, zabawy
- godz. 20.00 - Festyn

Zmarł Bolesław Skalski

6 kwietnia 2005 r. na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach pożegnaliśmy człowieka zasłużonego dla historii Brzeszcz, wieloletniego redaktora naczelnego „Gazety Górniczej”, kombatantha Bolesława Skalskiego. Miał 74 lata.

Zapamiętamy go jako człowieka, który aktywnie organizował życie kulturalne Brzeszcz przy Zakładowym Domy Kultury KWK „Brzeszcze” nie tylko w okresie pracy w kopalni, ale i na emeryturze. Przez 25 lat, będąc już emerytem, kierował redakcją „Gazety Górniczej”. W dowód uznania otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, m.in. Krzyżem Kawalerskim za pracę zawodową i społeczną.

Jego pasją było fotografowanie nie tylko ludzi, ale i obiektów, których już nie ma. Dzięki wykonanym zdjęciom młode pokolenia podczas obchodów 40-lecia nadania Brzeszczom praw miejskich mogły zobaczyć kawałek brzeszczańskiej historii.

Współpracownicy „Gazety Górniczej”

Wyrazy głębokiego współczucia
p. Małgorzacie Skalskiej
z powodu śmierci Ojca

Śp. Bolesława Skalskiego

składają jego dawni współpracownicy
z „Gazety Górniczej” KWK „Brzeszcze”.

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych
mojego Męża

Śp. Józefa Bochenka

za złożone wieńce, kwiaty, zamówione
msze św., współczucie i życzliwość
serdeczne podziękowania składa
Żona z Rodziną.

Wszystkim, którzy wzięli udział
w uroczystościach pogrzebowych
mojego Męża

Śp. Józefa Greń

za złożone wieńce, kwiaty,
zamówione msze św., okazane
współczucie
i życzliwość składam serdeczne
podziękowania.
Małgorzata Greń z córkami.

... jak Filip z konopi

Autorytet

Minął miesiąc od narodowych rekolekcji spowodowanych śmiercią papieża Jana Pawła II. Socjologowie i psychologowie społeczni zastanawiali się publicznie, czy odejście tak wielkiej postaci życia publicznego, wpłynie na nas dostatecznie mocno by odmienić nasze codzienne życie. Wyciągnięte do zgody ręce polityków, pokój wśród zwaśnionych kibiców piłkarskich klubów, wspólne modlitwy i zapalone w oknach świece. Wszystko to pokazało jeszcze raz, że w chwilach szczególnych jako naród potrafimy wznieść się ponad codzienne konflikty i spory. Działo się tak najczęściej w momentach zagrożeń bytu narodu i państwa. Pierwszy raz jednak zjednoczyło nas odejście jednego człowieka. Co by dziś nie napisać o papieżu Polaku, będzie to tylko powtórzenie tego, co w ostatnim czasie na temat naszego wielkiego rodaka powiedziano i napisano. Z perspektywy miesiąca wiemy już, że nie będzie rozejmu na piłkarskich stadionach, ani wersalu w polskim parlamencie. Inaczej jednak być nie mogło, nie ma bowiem możliwości zmiany zachowań i mentalności społeczeństwa w ciągu jednego dnia, tygodnia czy miesiąca. To co działo się w czasie tygodnia tych narodowych rekolekcji jest dla mnie dowodem na potrzebę istnienia autorytetów, do których moglibyśmy się odnosić i na których moglibyśmy się wzorować. W świecie przenikania się kultur i religii, gdzie tradycyjne wartości tracą na znaczeniu, człowiekowi potrzebne jest oparcie, pewien wzorzec, który byłby odniesieniem do wszechpanującego relatywi-

zmu zachowań i postaw. Nie wirtualny bohater amerykańskich kreskówek typu Batman czy Superman, ale żywy człowiek mający swoje ułomności, pokonujący te same życiowe problemy, jest w stanie pokazać nam kierunek naszej życiowej drogi. Wielu wielkich ludzi twierdzi, że sukces zawdzięczają faktowi pojawienia się w ich życiu autorytetów, z których mogli czerpać wzorce. Gdzie zgubiliśmy autorytet rodzica na rzecz telewizji, z której reklamy dzieci potrafią cytować z pamięci. Gdzie zapodział się autorytet nauczyciela, a z nim relacja mistrz i uczeń. Coraz trudniej o szefa, do którego mamy szacunek i powiernika, do którego mamy zaufanie. Coraz częściej demokrację traktujemy jako dyktaturę ciemniaków, zamiast formy reprezentacji przez jednostki prawe i nietuzinkowe. Czasami odnieść można wrażenie, że niszczenie autorytetów stało się pewnym planowym kierunkiem działania. Teczeki, haki, grzebanie w życiorysach i danych osobowych to metoda na zaistnienie w życiu publicznym miernot niezdolnych do pozytywnego działania. Szczęście mojego pokolenia jest fakt, iż całe dorosłe życie do kwietnia br., przeżyliśmy w czasie pontyfikatu papieża, który nie tylko dla nas Polaków, ale dla wielu milionów ludzi na świecie stał się niekwestionowanym autorytetem religijnym i moralnym. Sceptycy twierdzą, że poza pomnikami, placami i nazwami ulic w naszym życiu nie zajdą żadne inne zmiany. Mam inne zdanie, bo mimo wszystko wierzę w ludzi.

Zdzisław Filip

Wiceprezes Spółdzielni Spożywców
„Górnik” Brzeszcze
p. Teresie Matusiak
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Matki

Śp. Janiny Lachendro

składa Rada Nadzorcza Spółdzielni.

Dyżury aptek w maju

ARNIKA ul. Słowackiego
13.05 – 19.05
CENTRUM ul. Powst. W-wy
06.05 – 12.05
03.06 – 09.06
SIGMA ul. Piłsudskiego
20.05 – 26.05
SYNAPSA ul. Łokietka
29.04 – 05.05
27.05 – 02.06

**Basen pod Platanem
zaprasza na:**

Aerobic w wodzie
w poniedziałki i czwartki o godz. 21.00
Cena: 10 zł/godz.



Gimnastykę korekcyjną dla dzieci w wieku przedszkolnym z elementami nauki pływania - w poniedziałki o godz. 16.00.
Cena: karnet + 6 zł/godz.

Ceny karnetów:
dla dorosłych:
120 zł – 28 godz.
60 zł – 13 godz.
40 zł – 8 godz.
dla dzieci i młodzieży uczącej się:
10 zł – 4 godz.
20 zł – 8 godz.
36 zł – 15 godz.
60 zł – 27 godz.

Żył wśród nas

Plk Mieczysław Bielenin – żołnierz Armii Krajowej, był bohaterem spotkania połączonego z prezentacją wystawy, które 25 kwietnia odbyło się w siedzibie Stowarzyszenia „Brzost”. Ten skromny człowiek za życia nie zabiegał o sławę i rozgłos. Dlatego tylko nieliczni wiedzieli, że w Brzeszczach żył tak zasłużony dla ojczyzny żołnierz. Gośćmi spotkania w „Brzoście” byli syn plk. Bielenina – Jacek Bielenin i wnuk Przemysław.

O plk Bieleninie wiedziała m.in. Katarzyna Jania, obecnie uczennica liceum ogólnokształcącego w szkole salezjańskiej, a jeszcze rok wcześniej Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. To jej praca konkursowa o pułkowniku, którą 2 lata temu przygotowała na konkurs historyczny organizowany przez Fundację im. Stefana Batorego jest częścią wystawy w „Brzoście”. Drugą część przygotowali pracownicy Stowarzyszenia „Brzost” i Ośrodka Kultury.

- Pułkownik Mieczysław Bielenin mieszkał na ul. Storczykowej i był naszym sąsiadem – mówi Katarzyna Jania. - Znałam go jednak tylko z widzenia. Kiedy zmarł byłam jeszcze małą dziewczynką, ale bardzo dużo opowiadał mi o nim mój tata.



Syn plk Bielenina - Jacek prezentuje teczkę z ukrytą przegrodą, w której plk przenosił tajne materiały.

Mieczysław Bielenin urodził się 1 listopada 1911 r. w Jawiszowicach. W 1931 r. ukończył Państwowe Gimnazjum w Bielsku-Białej. W sierpniu tego samego roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego. W sierpniu 1934 r. ukończył Szkołę Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej w stopniu podporucznika piechoty. W lipcu 1939 r. został zmobilizowany do 41. kompanii rozpoznawczej tankietek 30. Poleskiej Dywizji Piechoty z Brześcia n. Bugiem. Walczył w kampanii wrześniowej na linii obronnej Działoszyn-Wieluń w Armii „Łódź”. We Włodzimierzu dostał się w ręce armii radzieckiej. W czasie transportu w głąb Związku Radzieckiego uciekł z pięcioma innymi polskimi żołnierzami i dotarł do Warszawy. W listopadzie 1939 r. wstąpił do podziemnej organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski i został skierowany na kielecczynę. Tam przydzielono go do Komendy Okręgu Kielecko-Radomskiego Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej, gdzie do 17 stycznia 1945 r. pełnił funkcję kierownika Wywiadu Ofensywnego pod pseudonimami „Ramzes” i „Waldemar”. 11 listopada 1942 r. rozkazem Komendanta Głównego Armii Krajowej awansowany został do stopnia kapitana, a w grudniu 1944 r. do stopnia majora.

Lata powojenne to dla byłych żołnierzy Armii Krajowej okres prześladowań ze strony władz państwowych, prób oczerniania i pomniejszania zasług w walce o niepodległość ojczyzny. Szykany nie ominęły także Mieczysława Bielenina. W 1950 r. na podstawie rozkazu personalnego MON nr 982 został przeniesiony do rezerwy. Od 1951 r. do października 1976 r. pracował z przerwami w Państwowej Komunikacji Samochodowej, początkowo w Katowicach, a później w Bielsku-Białej. Do Brzeszcz wrócił w 1977 r. 8 maja 1995 r. został mianowany na pułkownika. Otrzymał wiele orderów i odznaczeń m.in. Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militarii i dwukrotnie Krzyż Walecznych. Zmarł 12 września 1997. W ostatniej drodze towarzyszyli mu koledzy z Koła Światowego Żołnierzy Armii Krajowej i kompania honorowa 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego z Bielska-Białej.

JaBi

Gmina Brzeszcze dawniej i dziś



We wrześniu 1918 r. rozpoczęto głębenie szybu Andrzej III w Jawiszowicach.



15 listopada 1995 r. zaprzestano wydobycie węgla szybem Andrzej III na Ruchu II KWK „Brzeszcze” w Jawiszowicach. Szyb stoi do dziś.

Fotografie ze zbiorów **Edwarda Gacha**

Kominki

- 15 lat doświadczeń
- cena od 3 900 zł brutto
- z płaszczem wodnym od 7 900 zł brutto

kom. 0 601 478 935
(0 32) 210 9310 po 16.00

Kraj & Styl

Balustrady balkonowe

- daszki, zadaszenia
- zabudowa tarasów
- pergole ogrodowe i inne

kom. 0 601 478 935
(0 32) 210 9310 po 16.00

Kraj & Styl

MALARSTWO-TAPECIARSTWO Remonty Ogólnobudowlane

Manek Piotr

32-626 Jawiszowice ul. Jana Pawła II 19

Tel. (0-32) 21 26 088, 0603-426-271

ROK ZAŁOŻENIA 1992

Przyjmę ucznia do praktycznej nauki zawodu malarz-tapeciarz w roku szkolnym 2005/06. Po zakończeniu praktyki egzaminem czeladniczym możliwość zatrudnienia w firmie.



Gospodarstwo rolno-ogrodnicze

Barbara Formas

Jawiszowice ul. Przeczna 88

tel. 032 211 09 02, 604 521 697

SPRZEDAŻ:

KWIATÓW RABATOWYCH I BALKONOWYCH

ROZSADY:

POMIDORÓW (ODMIANY HOLENDERSKIE),
PAPRYKI I OGÓRKÓW

Możliwość obsadzeń pojemników. Przy zakupie większych ilości transport gratis.

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00

SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525



ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

Prywatna Praktyka Lekarska

ADAM KUCHARSKI

lekarz pediatra

- wizyty w domu pacjenta

tel. (032) 737-42-81

tel. kom. 0696-017-894

Brzeszcze, ul. Szymanowskiego 2/4/8



- Sprzedaż drewna kominkowego
- Brukarstwo - kompleksowo
- Odwodnienia budynków
- Izolacje

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

Tel: 737 07 85 (wieczorem)/ 0 606 98 50 73

OPTYK GABINET OKULISTYCZNY



KUP OKULARY
BADANIE
GRATIS!

JOOP
MENBRAD
TONI GARD
JAGUAR
ZEISS

*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okularu przeciwsłoneczne*



OPTYMED S.C.

Brzeszcze os. Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"
tel. 032/ 737 45 54

Zapraszamy:

codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I WNĘTRZ

RYMKAS

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI * PANELE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE
+ KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- NARZĘDZIA MALARSKIE
- ELEKTRONARZĘDZIA



DYSPONUJEMY FIRMAMI REMONTOWYMI



MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ
KARTĄ PŁATNICZĄ

RATY NA MIEJSCU !!

Na terenie Gminy
dostawa GRATIS !!!

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00

Jawiszowice-Kółko
ul. Bielska 2

tel. fax: 032/ 737-04-99
tel. kom. 0603 370 833

www.rymkas.pl

Nowe Studio Fotograficzne FOTO-LAB

- Zdjęcia w najwyższej jakości i najniższej cenie
- Obsługa imprez okolicznościowych
- Upusty i rabaty dla stałych klientów
- Szybka i miła obsługa

Wstęp - przekonaj się

Otwarcie 9-05-2005 (Poniedziałek)

Ul. Turystyczna Brzeszcze-Jawiszowice
(Naprzeciwko Kościoła)

NOWE!
AUTORYZOWANE
**STUDIO
KOSMETYCZNE**



GERMAINE DE CAPUCCINI
Świat stworzony dla Ciebie

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

PASAŻ NA WSCHODZIE
i piętro

SOLARIUM
McSun

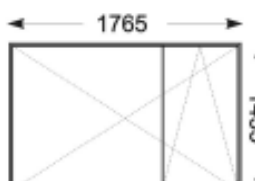


Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel. 032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00

PUH "MAZUR"
Leszek Mazur

- * Okna PCV STYL 2000. Aluplast
- * Okna drewniane "FERNO"
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- * Żaluzje, rolety, bramy
- * Montaż, transport

Najlepsze ceny!



543,00 zł. Brutto

AIG
sprzedaż na
raty

ECO SYSTEM
FERNO
OKNA I DRZWI

32-620 Brzeszcze, ul. Dworcowa 12
tel. (032) 737 31 15, kom. 692 870 779

OKNA, DRZWI - infolinia - 0801 130 130

NYCZ
Wiosenna promocja!
KOSIARKI KOSY ELEKTRONARZĘDZIA

PROMOCJA!

Kosa spalinowa
STIHL FS 38
już za
649,-



Czechowice-Dziedzice, ul. Traugutta 4, tel. (032) 738-56-06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (033) 842-21-21
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (033) 816-12-59
Stara Wieś, ul. Starowiejska 20, (033) 842-68-39

Jesteśmy przedstawicielami firm takich jak:

HITACHI
Inspire the Next

PERLES
Narzędzia elektryczne

VIKING

STIHL

PROTOOL
Profesjonalne elektronarzędzia

Kress
Narzędzia elektryczne

BOSCH
Narzędzia elektryczne

Calma

EMARK

PROMA

ROSNER II
NOWOŚĆ

Okna dla wymagających!
- ośmiokomorowe Schuco

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

**DUŻE
RABATY**
Korzystny kredyt



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387
www.rosner2.pl

Brzeszczańscy samuraje

Stare sztuki walki rodem z wyspy Okinawa znalazły swoich pasjonatów również w Brzeszczach. Technikę opartą na znajomości anatomii człowieka trenują już od 4 lat.

Chi Ryu aiki jitsu Okinawa kobudo doushi rensei kai – tak brzmi pełna nazwa uprawianego przez nich stylu. Kiedy w XV w. w Japonii wojsko skonfiskowało broń, ludzie zainteresowali się doskonaleniem technik walki nieuzbrojoną ręką oraz przy pomocy zastępczych broni. Technika walki ręcznej polega głównie na wykorzystaniu siły przeciwnika przeciwko niemu samemu, a także na znajomości i wyko-



Walka kijami to tylko jedna z wielu technik.

rzystaniu jego słabych punktów. Są także techniki obejmujące walkę bronią. Początkowo aiki jitsu nauczali medycy dobrze znający budowę ludzkiego ciała, a wykorzystywane było głównie przez Samurajów – wojującą szlachtę japońską. Dzisiaj udoskonalone techniki zyskują sobie wielu zwolenników jako sztuki samoobrony, ale także jako pomoc w utrzymaniu spokoju wewnętrznego.

W ramach stowarzyszenia trenują na terenie całego kraju. W związku ze wzrostem popularności tego typu dyscyplin sportowych stale zwiększa się liczba trenujących.

- W Brzeszczach od kilku lat na treningi przychodzą głównie moi znajomi – mówi Łukasz Madejczyk, sensei brzeszczańskiej szkoły. - To osoby w wieku od 16 do 55 lat. Pomimo widocznej różnicy wiekowej wszyscy jesteśmy „na ty”. Trenujemy posługiwanie się 11 narzędziami walki m.in. kijem długim, kijem krótkim, trójkębem, sai i nunchaku. Jako odrębną technikę traktujemy miecz japoński, na którym opiera się tradycyjna szkoła.

Charakterystyczną cechą szkoły Chi Ryu jest to, że technika jest indywidualnie dobierana do trenującego, a nie odwrotnie. Zatem nie ma specjalnych ograniczeń, jeżeli chodzi o budowę ciała, albo specjalnych wymagań

sprawnościowych. Na trening może przyjść każdy, kto tylko chce trenować.

- Przeważnie przychodzą ludzie, którzy dostrzegają w tym coś głębszego – mówi trener Madejczyk. - Wiem z doświadczenia, że ci, którzy chcą po prostu nauczyć się bić wytrzymują najkrócej. Pędzej czy później odchodzą. Uczymy obrony, a nie ataku. Szanujemy drugiego człowieka, wartość jego zdrowia i życia. Nie uczymy agresji, a raczej ją potępiamy.

Grupa bierze udział w pokazach wschodnich sztuk walki, jeździ na obozy treningowe, pokazuje się na zawodach. W tym roku w maju kolejni podopieczni Madejczyka będą walczyć o zdobycie czarnych pasów. To sukces szkoły i samego trenera. Jednak trenującym nie tylko na takich osiągnięciach zależy. Oprócz walki szkoła zajmuje się także treningiem osobowości oraz rozwojem psychosomatycznym.

- Dla moich uczniów liczy się nie tylko miejsce na podium – mówi Łukasz Madejczyk. - Oprócz techniki, na której bardzo nam zależy, uczymy się też, by w każdej sytuacji, nawet najbardziej ekstremalnej zachować się dojrzałe i odpowiedzialnie. Sukces nie jest miarodajny. My cieszymy się nawet z uśmiechu naszego mistrza. To jest prawdziwy sukces, który daje nam pewność, że poszło się odpowiednią drogą i wybrało się najlepszą możliwość rozwoju.

Trenują na hali sportowej w Brzeszczach. W każdy poniedziałek, środę i piątek spotykają się, aby walczyć i doskonalić się w technice. Treningi są ich pasją, którą traktują bardzo serio i są jej naprawdę oddani.

- To, co robimy to prawdziwe powołanie i każdy z nas pochodzi do tego bardzo dojrzałe. To nie tylko przyjemność, ale i odpowiedzialność – mówi trener brzeszczańskiej szkoły. - Na treningu bardzo ważna jest dyscyplina i pełne skupienie na wykonywanych ćwiczeniach. Każdy ma swojego mistrza, który jest odpowiedzialny za rozwój ucznia. Nie jest tak, że kiedy ma się już 30, 40 lat, to wie i umie się wszystko, jest się jakimś guru. Istotna jest pokora, bo zawsze można od kogoś starszego i mądrzejszego czegoś się nauczyć.

Brzeszczańska szkoła ma już sporą kadrę wykwalifikowanych zawodników. W tym roku planuje rozszerzyć swoją działalność. Zorganizowane zostaną grupy zawodników od 7 do 12 lat oraz od 12 do 20. W Brzeszczach działa też inna szkoła – Oyama Karate prowadzona przez Mariusza Pawlusa i Rafała Czopka.

- Bardzo dobrze się rozumiemy. Dlatego dziwi mnie fakt, że w innych miastach konkurencyjne szkoły wzajemnie się zwalczają. U nas tego nie ma. Łączy nas wspólny cel – chcemy trenować, trenować i jeszcze raz trenować! – dodaje sensei Łukasz Madejczyk.

Michał Stelmach

Tuż za podium

W VII Powiatowym Integracyjnym Turnieju Piłki Nożnej Halowej miast i gmin powiatu oświęcimskiego gmina Brzeszcze odniosła duży sukces. Zajęliśmy czwarte miejsce.

Coroczny turniej, którego organizatorem jest Starostwo Powiatowe tym razem odbył się w sali gimnastycznej Powiatowego Zespołu nr 1 Szkół Ogólnokształcących im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu. Rywalizację wygrała drużyna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, która w finale pokonała gminę Kęty.



Drużyna gminy Brzeszcze

Prawdziwą ostoją naszej drużyny okazał się być ks. Grzegorz Lach, który zdobył dla nas wszystkie cztery bramki. O swoich umiejętnościach strzeleckich do tej pory wiedział chyba tylko on sam. Dla nas jego gra była miłą niespodzianką. W grupie zajęliśmy drugie miejsce z siedmioma punktami. Po drodze pokonaliśmy powiat oświęcimski, gminę Osiek i zremisowaliśmy z gminą Chelmek. W półfinale dała znać o sobie krótka ławka rezerwowych i nie daliśmy rady gminie Kęty, przegrywając nieznacznie 0:1. W meczu o trzecie miejsce ulegliśmy miastu Oświęcim 0:2. Graliśmy w składzie: Piotr Żak, Tomasz Niedziela, Krzysztof Bielenin I, Krzysztof Bielenin II, Jacek Bielenin, Grzegorz Lach.

W trakcie turnieju przeprowadzono tradycyjną już aukcję. Licytowano m.in. obrazy, szalik, koszulki i zdjęcia z podpisami reprezentantów Polski w piłce nożnej. Zebrana kwota w wysokości 1 195 zł przeznaczona będzie na zakup wyposażenia karetki reanimacyjnej.

JaBi

Zaproszenie

Ośrodek Kultury Brzeszcze i Klub Oyama Karate Brzeszcze zapraszają 21 maja na I Mistrzostwa Polski Seniorów w Oyama Karate Semi – knockdown.

godz. 10.30 - rozpoczęcie walk eliminacyjnych,
godz. 13.30 - pokazy,
godz. 14.00 - walki finałowe,
godz. 15.30 - dekoracja zwycięzców,
godz. 16.00 - losowanie nagród dla posiadaczy biletów.

Górnik wygrywa

Cztery mecze i cztery zwycięstwa. Niezwyczajne udanie rozpoczęła rundę rewanżową w wadowickiej okręgówce Górnik Brzeszcze. Choć gra zespołu pozostawia jeszcze wiele do życzenia, to liczą się przede wszystkim zdobyte punkty.

W drużynie panują bardzo dobre nastroje. Górnik nie przegrał meczu już od połowy lutego, ale w klubie daleko do euforii. Zawodnicy czują presję i ciężącą na nich odpowiedzialność, dlatego gra nie jest jeszcze taka, jak to sobie wyobrażał trener i kibice.

- W grze zespołu widzę dużo mankamentów – mówi trener Górnik Jarosław Matusiak. – Bardziej jednak niż na pięknej grze zależy nam na punktach. Od razu wszystkiego nie da się zrobić. Drużyna była budowana bardzo szybko i nie wszystko w niej działa tak jak byśmy sobie tego życzyli.

W pierwszym meczu sezonu Górnik wygrał 3:0 na boisku Hejnała Kęty, a o swoim talencie przypomniał Krzysztof Chrapek, który zaliczył wszystkie trzy trafienia. W drugim spotkaniu Górnik po emocjonującym spotkaniu pokonał na własnym boisku Stanisławiankę Stanisław

3:2. W kolejnym meczu „górnicy” poradziła sobie z Nadwiślaninem Gromiec, wygrywając 2:0. Emocji nie zabrakło również w spotkaniu ze Zgodą Małec. Znowu padł wynik 3:2. Po tych meczach na wyróżnienie z pewnością zasłużyli Wojciech Stawowy i Arkadiusz Bartuła, którzy są liderami drugiej linii zespołu.



Wojciech Stawowy (z prawej) to wyróżniający się zawodnik Górnik.

- Wyznaję zasadę, że mecz wygrywa i przegrywa cała drużyna, dlatego ja nie chciałbym nikogo wyróżniać – mówi Jarosław Matusiak. – Przed nami kolejne ciężkie spotkania. Walczymy o utrzymanie i każdy mecz jest dla nas meczem o sześć punktów.

JaBi

Trudne początki

Brzeszczańskie Stowarzyszenie Sportowe „Siódemka” działa w gminie dopiero od kilku miesięcy. Jak to często z nowymi bywa, nie wszyscy traktują ich poważnie. Wiele jednak wskazuje na to, że stowarzyszenie będzie trwałym i istotnym elementem środowiska sportowego w Brzeszczach.

- Jesteśmy poważnym partnerem do rozmów i chcielibyśmy, by pozostałe stowarzyszenia działające w gminie oraz władze Brzeszcz to zrozumiały – mówi prezes „Siódemki” Zbigniew Kozak. - W krótkim czasie pozyskaliśmy ponad 250 członków w różnym wieku, nie tylko z terenu Brzeszcz, ale również z ościennych miejscowości. Stowarzyszenie w większości tworzą młodzi, wykształceni ludzie o różnych zainteresowaniach. Są wśród nich prawnicy i osoby doskonale znające zagadnienia z zakresu unijnych dotacji i projektów rządowych. Osoby te na bieżąco współpracują z zarządem stowarzyszenia.

W marcu zakończył się organizowany przez stowarzyszenie cykl turniejów halowych w piłkę nożną. Niebawem wspólnie z samorządami osiedlowymi organizować będziemy w parku osiedlowym turniej piłki nożnej dla dzieci. W planie jest również zorganizowanie amatorskiej ligi koszykówki.

- Mamy jeszcze kilka innych pomysłów, ale brakuje nam na nie pieniędzy – mówi Zbigniew Kozak. - Nie zdążyliśmy na gminną dotację, a

jak by tego było mało władze gminy podjęły decyzję, na mocy której stowarzyszenie musi utrzymywać teren, który ma w użyczeniu. Do tej pory utrzymywaliśmy ten teren sami, jednak od stycznia informowano nas, że zajmować się nim będzie Agencja Mieszkaniowa, więc środki, które mieliśmy zabezpieczone na jego utrzymanie przeznaczyliśmy na zakup piłek i siatek na bramki. Tymczasem w kwietniu gmina wypowiedziała częściowo umowę Agencji Mieszkaniowej.

Stowarzyszenie dysponuje tzw. trzecim boiskiem na stadionie KS Górnik i dwoma pomieszczeniami socjalno-gospodarczymi w budynku klubowym. Początkowo dzielenie jednego miejsca z Górnikiem Brzeszcze nie było komfortową sytuacją dla obu stron. Pojawiły się nawet opinie, że „siódemkowicze” mają więcej do powiedzenia na stadionie niż działacze Górnik.

- Na początku było wiele nieporozumień wynikających z braku komunikacji pomiędzy stowarzyszeniem a klubem – wyjaśnia prezes Kozak. - Zainicjowaliśmy spotkanie z zarządem Górnik, podczas którego wyjaśniliśmy sobie wszelkie kwestie sporne i wypracowaliśmy korzystne dla obu stron stanowisko. Teraz współpraca między nami układa się bardzo dobrze. Oddaliśmy na przykład klubowi teren zielony za kortami, który był w naszych rękach, bo Górnikowi na pewno bardziej jest on potrzebny.

Stowarzyszenie „Siódemka” chce też utworzyć Powiatową Federację Piłki Amatorskiej z siedzibą w Brzeszczach. - W najbliższym czasie

Realisci górą

Amatorska Liga Piłkarska „Abrys” wewnętrznym turniejem zainaugurowała sezon piłkarski na boisku. W imprezie wystąpiło osiem drużyn, a w piłkę grało ok. 150 osób.

W ostatnim dniu kwietnia piłkarscy amatorzy rozegrali turniej, który był przetarciem przed rozpoczęciem rozgrywek Ligi „Abrys”, które zaplanowano na 3 maja.

- Impreza miała na celu zebranie się przed ligą i uporządkowanie spraw organizacyjnych – wyjaśnia Sebastian Klimeczek, v-ce prezes „Siódemki”. Ponadto dla wielu uczestników był to pierwszy kontakt z piłką po zakończeniu rundy jesiennej, co było wyraźnie widać.

Żule i TP-Dom prowadzą w lidze, ale to nie te drużyny rozdawały karty w turnieju. Sporą niespodziankę sprawiła ekipa Realistów, która wygrała imprezę pokonując w finale rzutami karnymi drużynę Everest. Trzecie miejsce zajął Olimpic wygrywając mecz o trzecie miejsce z Profitem.

- Sami byliśmy zaskoczeni wygraną w turnieju – mówi Przemysław Siwiec, kapitan Realistów. - Myślę, że to pomoże nam jeszcze bardziej uwierzyć w siebie. Mamy przecież dobrą drużynę, a nie było z nami Tomka Mosia, ważnego zawodnika naszej drużyny. Po turnieju zauważyłem ogromną mobilizację w drużynie, to dobry prognostyk na ligę.

Organizatorzy dopuścili do gry zespół, który nie występuje w lidze „Abrys”, ale w przyszłym sezonie na pewno pojawi się w gronie jej uczestników. Mowa tutaj o drużynie Sylvana, którą w większości tworzą pracownicy brzeszczańskiej Straży Miejskiej.

- Ten turniej to nasz debiut – wyjaśnia Ryszard Korczyk. - Bardzo nam się podobało i na pewno wystartujemy w rozgrywkach ligowych w przyszłym sezonie. Pozyskaliśmy sponsora, który zainwestował w koszulki i swoją dobrą grą będziemy się mu chcieli odwdziżyć.

Zbyszek Kozak

spotkam się z przedstawicielami Oświęcimskiego Stowarzyszenia Sportu Amatorskiego. Będziemy rozmawiać o utworzeniu federacji oraz stworzeniu „Ligi Mistrzów” – wyjaśnia Zbigniew Kozak. - Tego typu rozwiązanie podniosłoby prestiż rozgrywek i mogłoby pomóc w pozyskaniu sponsorów. Skorzystałyby na tym również Brzeszcze. Liczę więc na pomoc władz gminy. Piętnaście lat temu „siódemki” nie obchodziły nikogo, a teraz u niektórych widzę wręcz niezdrowe zainteresowanie. Ostatnio jeden z radnych zainteresował się naszymi ulgami w korzystaniu z basenu i hali sportowej. Dziwi mnie to, bo niedługo wybory samorządowe a „siódemkowicze” to spora grupa potencjalnych wyborców.

jack



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 80 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
oraz gotowe kartridże ActiveJet
KASY FISKALNE Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
UL. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

teraz również
skup i sprzedaż
używanego sprzętu
komputerowego

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger **Libet**
POROTHERM KORAMIC Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK **UNIBET** **ISOVER** **Roben**
WITAJ W DOMU Ceramika Budowlana

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

SKOK
Piaśt

Pożyczka wakacyjna

do 30 czerwca 0,5% taniej!

- OPROCENTOWANIE 8%**
- KWOTA BEZ OGRANICZEŃ**
- CZAS SPŁATY DO 36 M-CY**
- MOŻLIWE BEZ PORĘCZYCIŁA**

KWOTA POŻYCZKI	WYSOKOŚĆ RATY okres spłaty 36 m-cy
3000	98,09 pln
4000	130,79 pln
6000	196,18 pln

Razem z tytułu składek procentowych dla kwoty 3000 zł i okresu spłaty 36 m-cy wynosi 14,01 %
Oferta ważna do wyczerpania

BRZESZCZE, KWK "Brzeszcze", tel. 211 08 53
JAWISZOWICE, Os. Paderewskiego 12, tel. 211 01 79
Infolinia: 0-801 602 222 (opłata jak za połączenie lokalne)
www.skokpiaśt.pl

SKLEP MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

poleca:



- KOMPUTERY** (dowolna konfiguracja)
- AKCESORIA** (idealne na prezent)
- MONITORY LCD** (tanie jak nigdy)
- MIAŁA I FACHOWA OBSŁUGA**



UWAGA !
zapraszamy do nowo otwartego
serwisu napraw monitorów
oraz zasilaczy

pogwarancyjny serwis drukarek

dom górnik 1 piętro, wejście od strony targowiska
32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1
tel. sklep: 032 737 28 38
serwis: 032 737 38 51